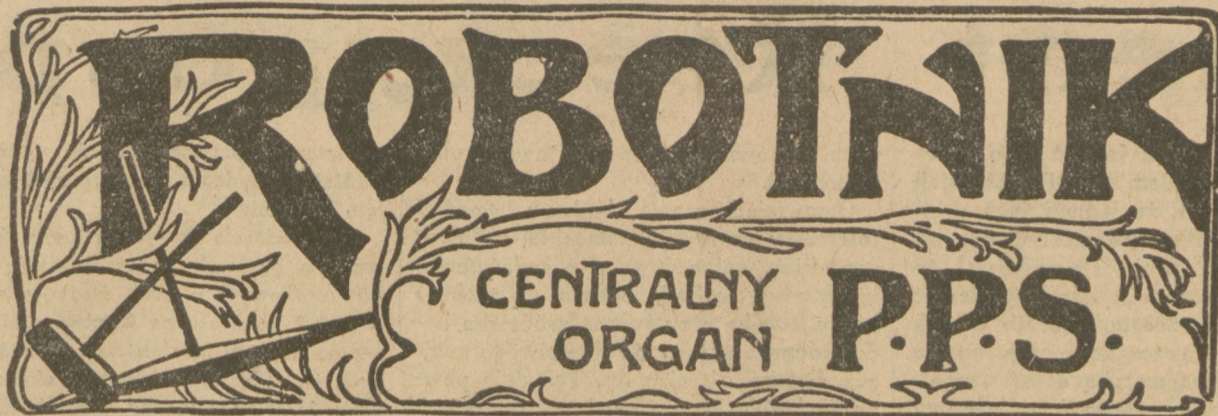


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
 REDAKCJA — tel. 176-70.
 DYREKCJA — tel. 120-13.
 ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
 DRUKARNIA — tel. 173-43.
 KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
 Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
 Kasa czynna od 11 do 1-ej.
 Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

W OBLCIEZU NĘDZY

Doszli do władzy w okresie wyjątkowo dobrej koniunktury gospodarczej. Po katastrofalnym zastoju w roku 1925, nastąpił okres ożywienia w przemyśle. Bezrobocie zmalało; wpływ skarbowe z podatków i dochody z przedsiębiorstw wzrastały; wywóz węgla — w następstwie strajku górników angielskich, oraz uzyskana pożyczka zagraniczna powiększyły obieg obcej waluty w kraju. Nasi ministrowie i wybitni politycy „sanacyjni” krzyczeli jak opętani: „Patrzcie, jak błogosławione w skutkach dla kraju są nasze rządy. Uruchomiliśmy przemysł; zlikwidowaliśmy bezrobocie; zrównoważyliśmy budżet; pieniądze w skarbie mamy wbród”. Każdego kto się ośmielił ostrzegać przed grożącą nową klęską kryzysu; kto nawoływał do przygotowania w okresie dobrej koniunktury planu gospodarczego na wypadek powrotnej fali kryzysu, okrzyczano za defetystę — wroga Polski. Wczorajsi pułkownicy zostali powołani do kierowania zawilemi problemami życia gospodarczego państwa.

Życie gospodarcze szło siłą własnego rozpędu. Kapitaliści nastawili ster na możliwie jaknajwiększe wykorzystanie wyjątkowej koniunktury, a nasi ministrowie poprzestali na radoowaniu się, że wszystko tak dobrze idzie i że rządy państwem są tak łatwe. Pozostawiając kartelom, koncernom, syndykatom niekremowaną wolność wyzysku społeczeństwa, sami jeździli po kraju, obnosząc — w postaci wykresów i t. p. błogosławieństwo swoich rządów. Każdy nieuk gospodarzy, uzbrojony w wykres lub broszurkę na temat wzrostu produkcji i spożycia, robił z siebie „genjusza” ekonomicznego. Im większy nieuk, tem większy miał tupet w ocenie problemów gospodarczych.

Kanonem mądrości naszych „sancynijnych” ekonomistów, nawet na fotelach ministerialnych, stała się nawiązana teoria, że z podwyżkami płac robotników i państwowych pracowników umysłowych — należy poczekać aż się przemysł zbrości. Tylko bogaty przemysł może płacić wysokie płace” było hasłem każdego dobrze płatnego dyktarza „sanacyjnego”. Przemysł się brościł, ale chłop, robotnik i pracownik umysłowy coraz bardziej musiał ograniczać swoje potrzeby. Ceny produktów przemysłowych rosły, a równomiernie do tego zmniejszał się zbyt. Zmniejszony zbyt zaś wyprzedzali sobie kapitaliści nowymi podwyżkami cen.

Wreszcie konsument nie wytrzymał nowych ciężarów, z tytułu bogacenia się przemysłu. Przeszedł prawie kupować, a przemysł, nie mając dalszej możliwości bogacenia się, przestał pracować. Nastąpił ogólny krach „radosnej twórczości”. Stał się przemysł włókienniczy i skórny, chociaż ludzie w Polsce chodzą prawie boso i nago. Stoi przemysł budowlany, chociaż setki tysięcy ludzi nie mają dachu nad głową. Stały huty i przemysł metalowy, chociaż mamy katastrofalny brak wagonów-węglarek, nierozwiniętą sieć kolejową, brak mostów, a wieś polska potrzebuje nawałt wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych. Koralnie także ograniczają pracę, bo — wobec unieruchomienia fabryk — nikt nie ma komu sprzedawać węgla.

Gdyby w okresie dobrej koniunktury na czele Rządu i na kierowniczych posterunkach życia gospodarczego staneli byli nie dwletanci, ale ludzie, którzy rozumieją zawiłą treść nowoczesnej gospodarki, zależność skutków od przyczyn, to można było celowemi, obliczonymi na przyszłość posunięciami — jeżeli nie zupełnie uniknąć obecnego kryzysu, to przynajmniej — „złagodzić go w dużym stopniu. Dzisiaj ci panowie, którzy mieli taki tupet, kiedy było dobrze; którzy bez zamyślenia wykrzykiwali, że „uruchomili przemysł”, „zlikwidowali bezrobocie” — stoją wobec katastrofy zupełnie bezradni. Fabryki zioną przez niezajętą pustką; setki tysięcy bezro-

Lokaut w przemyśle włókienniczym bielsko-bialskim

Przed kilku dniami podaliśmy w „Robotniku” informacje o przebiegu rokowań pomiędzy organizacją naszą a przemysłowcami w sprawie warunków pracy.

Obecnie przemysłowcy, po odmowie zawarcia umowy zbiorowej na poprzednich warunkach pracy, rozpoczęli formalny lokaut.

Jeszcze przed rokowaniami pozwolili sobie przemysłowcy, bez wymówienia, przewidzianej ustawą — obniżyć robotnikom zarobki w fabrykach. Związek, oczywiście, wystąpił z akcją obronną, proklamując w kilku fabrykach strajk obronny.

Po powrocie z rokowań, panowie przemysłowcy zarządzili cały szereg zupełnie prowokacyjnych awanturek. Celem sprowokowania robotników w fa-

brykach nieobjętych strajkiem obronnym a przedewszystkiem dla wyprowadzenia z cierpliwości delegatów naszego Związku w tych fabrykach zaczęto przewozić po kilka osnów z fabryk objętych strajkiem i kazano przerabiać te osnowy naszym delegatom. Oczywiście, nietylko delegaci, ale ogół robotników odmówił kategorycznie wykonania tego rodzaju pracy łamiąstrajkowskiej. Tak dalece wystawiano na próbę cierpliwość robotników, że na osnowach, przywiezionych z fabryk objętych strajkiem obronnym, przyczepiono afisze głoszące: „osnowa z fabryki X” lub też „osnowa z fabryki Y”.

Po tych prowokacjach, na które robotnicy absolutnie nie dali się wziąć, a których celem było wywołanie z kolei strajku w tych fabrykach, przedsiębior-

cy sami zatrzymali szereg przedsiębiorstw. W sobotę, dnia 8 lutego, wstrzymali w ten sposób 13 fabryk.

Perfidja przemysłowców, za wszelką cenę chcących obniżyć płace robotnicze, doszła do tego, że wydalonym przez siebie robotnikom wydali zaświadczenia, iż... został on zwolniony z powodów „odmówienia przyjęcia pracy”, lub „zakłócenia porządku domowego”. Panowie przemysłowcy chcą w ten sposób pozbawić wydalonych robotników zapomóg z Funduszu Bezrobocia.

Bezczelność tych „królików bielskich”, którym wydaje się, że każda samowola w obecnych warunkach ujdzie im bezkarnie — przechodzi wszelkie granice. Robotnicy jednak nie ustąpią przed prowokacją.

W Hiszpanji

Madryt, 10 lutego. (PAT). Ukazał się dekret, przywracający rangi w szeregach armji czynnej 5-iu pułkownikom,

26-u podpułkownikom, 49-u majorom, 93-m kapitanom i 83-m porucznikom artylerji, a także 124 oficerom słuchaczom

szkoly artyleryjskiej i 52 innym słuchaczom tej szkoly.

Powrót sławnego wygnańca

Madryt, 10 lutego. (PAT). Prof. Unamuno, wygnany z Hiszpanji za poprzednich rządów, przybył wczoraj do mie-

scowości Irun, gdzie przywitał go tłum, złożony z przeszło 5.000 ludzi. Unamuno wziął udział w bankiecie, wydanym na

jego cześć, a następnie w zebraniu, na którym krytykowano gwałtownie monarchję, dyktaturę i duchowieństwo.

Z Parlamentu niemieckiego

Berlin, 10 lutego. (A. W.). Jutro o godzinie 12-tej w południe przystępuje parlament niemiecki do generalnej debaty nad planem Younga i umowami likwidacyjnymi, m. in. polsko - niemiecką.

Expose przy otwarciu posiedzenia wygłosi minister spraw zagranicznych dr. Curtius. Sytuacja parlamentarna przedstawia się następująco. O ile dla planu Younga większość głosów jest zabezpieczona, promulgowanie w szczególności

umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej nastęrcza trudności. Cała prawica, komuniści, stronnictwo gospodarcze głosować będą zdecydowanie przeciwko umowie.

Tajemnica zniknięcia Kutiepowa

Berlin, 10 lutego (AW). W związku z zniknięciem generała Kutiepowa bawią od wczoraj w Berlinie dwaj agenci francuskiej policji kryminalnej, którzy łącznie z komisarzem policji berlińskiej dr. Braschwitzem, przeprowadzają dochodzenia wśród tutejszej kolonii rosyjskiej. Kutiepowa kilka dni przed swoim zniknięciem bawił w Berlinie i tu odbył

szereg narad z osobistościami biorącymi czynny udział w ruchu antysowieckim. Dziwnym zbiegiem okoliczności kilka z powyższych osób, z którymi Kutiepowa konferował, opuściły Berlin. Istnieje naturalnie przypuszczenie, iż osoby, które nagle odjechały były tylko agentami G. P. U., którzy zdołali wkręcić się w koła emigracji rosyjskiej i tu z powodze-

niem szpiegować. O przewiezieniu generała Kutiepowa do Niemiec, jak to początkowo przypuszczano, nie może być mowy, jednakże fakt, że nikt afery zbiegającej się w Berlinie, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czynności francuskiej detektywów nie są jeszcze ukończone i potrwać zapewne kilka dni.



Posiedzenie członków Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie

botnych mrą z głodu z rodzinami, a winowajcy — zamiast pomyśleć o tem, jak ratować kraj od zupełnej ruiny gospodarczej, zabrali się z takim samym tupetem i nieuctwem (jak dawniej w sprawie sytuacji gospodarczej) do odczytów o potrzebie zmiany konstytucji. Lekko myślą ci panowie widocznie nie rozumieją, że dla kraju, którego podstawy gospodarczej egzystencji z trzaskiem się łamią, sprawy zmiany, zresztą nie wprowadzanej w życie, konstytucji mają bardzo a bardzo dalekorzędne znaczenie. Obserwując zapał obecnych i by-

łych panów ministrów, wykazywany w propagandzie zmiany konstytucji, oraz zupełną niechęć do omawiania, tak dawniej ulubionych „problemów gospodarczych” — nie można się oprzeć podejrzeniu, że ma to na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od katastrofalnych skutków rządów „sanacji”.

Cel ten jednak zawodzi, bo głodne masy ludu polskiego na wsi, oraz umierające z głodu i zimna w miastach — wołają: Jak to! Mówiliście, że waszą wyłącznie zasługą jest uruchomienie przemysłu; zlikwidowanie bez-

robocia. A teraz, kiedy ten przemysł stoi, kiedy setki tysięcy bezrobotnych konają dosłownie z głodu, kiedy kryzys objął swojemi szponami również i wieś — to nie umiecie nic w tej sprawie powiedzieć, tylko chcecie nas obdarzyć zmianą konstytucji. Nie, panowie! My chcemy najpierw pracy, chleba, dachu nad głową, a potem dopiero pomówimy o zmianie konstytucji.

Oto istota sytuacji i nastroje mas.

Jan Stańczyk.

Z. P. P. S.

Dzisiaj o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się w lokalu Sejmowym posiedzenie Z. P. P. S.

Prezydjum.

**BUDŻET
NA ROK 1930/31**

Wczoraj Sejm uchwalił budżet na rok 1930 — 31 w drugim czytaniu.

Ostateczne cyfry ustawy skarbowej przedstawiają się, jak następuje:

Wydatki zwyczajne	2.757.494.429
„ nadzwyczajne	171.688.046
„ łącznie	2.929.182.475
Rozchody zwyczaj. przedsiębiorstw	1.841.458.898
Rozchody nadzwycz. przedsiębiorstw	271.777.954
Rozchody zwyczajne monopolii	722.639.998
Rozchody nadzwycz. monopolii	17.000.000
Dopłata do przedsiębiorstw	18.916.124
Razem z tą dopłatą wydatki ogólne wynoszą	2.948.128.599
Dochody administracji	1.901.418.584
Wpłaty przedsiębiorstw	197.218.984
„ monopolioów	964.801.000
Łączna suma dochodów	3.063.438.568
Nadwyżka budżetowa	115.309.969

**Aresztowanie posła
sowieckiego w Meksyku**

Nowy Jork, 10 lutego. (A. W.). Na zarządzenie meksykańskiego ministerjum wojny w Vera Cruz aresztowano posła sowieckiego Makara, który przygotowywał się do wyjazdu przez Francję do Sowieców. Aresztowany pozostawać będzie w izolacji aż do wyświetlenia całkowitego sprawy zamachu na meksykańskiego prezydenta Ortiz Rubio. Władze meksykańskie mają pewne dane, iż poseł sowiecki był dobrze poinformowany o planowanym zamachu. W czasie rewizji dokonanej w zabudowaniach poselstwa sowieckiego w Mexico, aresztowano jednego z pracowników poselstwa meksykańczyka. Poseł sowiecki Makar wraz z żoną przebywał już od soboty w Vera Cruz i oczekiwał na odejście okrętu. Mimo protestów zdjęto pieczęcie i dokonano rewizji bagażu dyplomatycznego. W czasie rewizji znaleziono poważny materiał obciążający posła, jednakowoż szczegółów trzymanych są w tajemnicy.

Konferencja morska

London, 10 lutego. (PAT). Tydzień będąc zapowiada znaczny rozwój prac Konferencji Morskiej. Memorjały, ogłoszone w tygodniu ubiegłym przez delegacje Stanów Zjednoczonych i brytyjską, uważane są za dokumenty, posiadające doniosłe znaczenie dla sprawy, jako zawierające daleko idące propozycje zwłaszcza w odniesieniu do sprawy pancerników.

Oba memorjały były przedmiotem studjów delegatów Konferencji w piątek sobotę ubiegłą. Delegaci Konferencji odbędą dalszy ciąg narad nad propozycjami anglo - amerykańskimi w najbliższych dniach bieżącego tygodnia.

Prace Konferencji posunęły się na przód również w innym kierunku — opartym na francuskiej propozycji kompromisowej, dążącej do pogodzenia metod przeprowadzenia rozbrojenia na morzu, na podstawie tonażu globalnego i jednostkowego.

Jutrzejse, wtorkowe posiedzenie plenarne Konferencji poświęcone będzie sprawie łodzi podwodnych.

STRAJK TAKSÓWEK

Berlin, 10 lutego. (A. W.). Od dzisiaj w południe około 3.000 taksówek zostało wycofanych z ruchu z powodu konfliktu, jaki wybuchł pomiędzy właścicielami a szoferami na tle obliczania taryfy.

Parlament Rzeczypospolitej

WRAŻENIA

Sejm uchwalił wczoraj budżet w II czytaniu na rok 1930 — 31.

Pomimo przez z górą dwa miesiące prowadzonej walki o uzyskanie minimalnej podwyżki plac urzędniczych, dla poprawki tej nie znalazła się w Sejmie dostateczna większość. Cała bowiem dyskusja budżetowa odbywała się pod hasłem oszczędności i trudno było przekonać większość sejmową, że oszczędność na placach urzędników państwowych jest chybioną oszczędnością.

Tak samo nie udało się przeprowadzić niektórych wniosków dotyczących bezpośrednio potrzeb mniejszości narodowych.

Miejmy nadzieję, że przy trzecim czytaniu uda się stworzyć większość, która znajdzie zrozumienie dla tych potrzeb.

Nie znalazły większości w Sejmie także wnioski rządowe, zmierzające do restytuowania skreślonych poczynionych w funduszach dyspozycyjnych.

Skoro ma być oszczędność, to niechaj ona wszystkich obowiązuje!

TOW. ŻULAWSKI PRZYJĄŁ URZĄD WICEMARSZAŁKA.

Przed porządkiem dziennym Marszałek zapytał nieobecnego na poprzednim posiedzeniu tow. Żulawskiego, czy przyjmuje mandat wicemarszałka.

Tow. Żulawski mandat przyjął.

BUDŻET MIN. SKARBU

MIN. SKARBU O BUDŻECIE.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Skarbu.

Min. Skarbu Matuszewski stwierdza, że nie ma większych różnic między stanowiskiem Komisji, a stanowiskiem Rządu. Poza zagadnieniem programu inwestycyjnego i monopolu reszta spraw została uzgodniona. Do poprawek referenta p. Minister odniósł się rzeczowo i liczy, że Izba tak samo odniesie się do poprawek Rządu. Dalej podnosi p. Minister, że o ile podczas dyskusji przeważała nuta pesymizmu, w tyle uchwalały, podnoszące szereg dochodów, świadczyłyby raczej o pewnym optymizmie większości komisji. Być może docho- dy obliczone w preliminarzu o 30 — 40 milj., zamalo, ale napewno nie o 140 milj.

Budżet w dochodach jest tylko przewidywaniem, a nie tytułem prawnym. Rząd nie jest szczególnie zainteresowany w hipote- tycznej cyfrze dochodów, lecz w tem, na co zostają one przeznaczone. Dopóki przeznaczenie to jest tylko zastrzeżeniem, za- leżnym od zaistnienia dochodu, pety Rząd może zgodzić się na to. Gdyby jednak wbrew sta- nowisku większości Komisji to warunkowe przeznaczenie miało się zmienić na zobowiązanie Rządu do poczynienia wydatków, niezależnie od rzeczywistych wpływów, to równowaga budżetu zostałaby zachwiana. Dlatego Rząd musi się ustosunkować nega- tywnie do wniosków Izby — w sprawie 5% podwyższenia poborów urzędników.

Następnie p. Minister wypowiada się przeciwko wnioskowi p. Dąbskiego użycia 100 milj. z zapasów płynnych Banku Pol- skiego na pomoc dla drobnego rolnictwa. W dalszej dyskusji przemawiali posł. Chądzyński (N. P. R.), który dowodził, że poprawki komisji w budżecie kolei były poprawkami realnymi, pos. Plesch (Kl. Nar.) i pos. Ferbstein (Koło żyd.).

Pos. Wyżkowski (Wyzwół.) polemizował z wywodami p. Ministra i zgłosił szereg po- prawek redakcyjnych.

W końcu jeszcze raz przemawiał referent Rybarski i ponownie Min. Matuszewski.

BUDŻET MIN. POCZTY I TELEGRAFÓW

REFERAT POS. TOW. REGERA.

Pos. tow. Reger referował następnie budżet Min. Poczty i Telegrafów, zazna- czając, że poczyty wpływ do Skarbu wy- nosi 23 miliony. Komisja Budżetowa przeprowadziła oszczędności w kwocie ponad 800.000.

Mówiąc o wytwórni aparatów, referent podkreślił, że przedsiębiorstwo to rozwijało się bardzo ładnie i dało w 1928 r. 600.000 czystego zysku. Wytwórnia to nie płaci jednak podatków. W r. 1929 zepchnięta została do rzędu przedsię- biorstw deficytowych. Ze względów nie- rzeczowych usunięto z niej przeszło 400 pracowników, a odszkodowania, które musiano im wypłacić, zjadły nietylko dochody, ale naruszyły nawet kapitał.

W sprawie działalności Poczty, Tele- grafu i Telefonu zaznaczyć się daje dość znaczny postęp, ale oczywiście daleko nam jeszcze do tego stanu, jaki jest w państwach zachodnich. Zapomina się jed- nak o tych, którzy ten postęp umożli- wiają, t. j. o pracownikach. Ruch pocztowy w niektórych działach wzrósł o kil- kaset procent, a nawet więcej, natomiast stan personalny mało się zmienił, a w budżecie tego roku wzrasta za led- wie o 1%. Pracownik tego resortu musi pracować 10—12, a nawet 14 godzin. Niema dla niego odpoczynku niedzielne- go, pracuje także po nocach. P. Minister mówił, że urlopy wypoczynkowe są u-

dzielane, tymczasem już po jego prze- mówieniu otrzymałem skargi wszystkich organizacji na to, że jednak tych urlo- pów nie mają. Place są niesłuchanie ni- skie. Poprzedni Minister powiedział, że pragmatyki nie można odrębnie dawać tylko dla tego resortu. Jest to jednak zdaniem moim rzecz konieczna, bo nie można jedną pragmatyką objąć wszyst- kich kategorii pracowników, którzy czynni są w bardzo odmiennych warun- kach.

Jedną z najsmutniejszych kart w dzie- jach poczty jest C. B. B. P. (Centralne Biuro Budowy Poczty). Spotkałem się z uwagą, że w Komisji starałem się p. Miedzińskiego wybielić. Jako referent nie jestem powołany ani do ocerniania, ani do wybielania. Są dwie podkomisje sejmowe, które się będą zajmowały pra- niem brudów po p. Miedzińskim. Jest sąd obywatelski, który, jak się dowia- duje, odroczył swoje orzeczenie do po- czątku marca, a także sędzia śledczy sprawą tą się zajmuje. Ale trzeba i tu pewne rzeczy powiedzieć. P. Miedziński zawińił przez to, że wbrew wszelkim prawidłom wyposażył p. Ruszczewskie- go w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Ja- kich nawet sam nie posiadał. Rzecz bar- dzo ciekawa, że p. Miedziński, co tu po raz pierwszy stwierdzam, podpisał peł- nomocnictwa dla p. Ruszczewskiego wtedy, kiedy już nie był Ministrem. Rzecz ta będzie musiała być przedmiot- em badań Komisji sejmowej. P. Ruszc-zewski wydawał pieniądze skarbowe, jakby to była woda. Na P. W. K. Sejm przetrzasnął w jednym roku 100.000, a potem znowu 100.000, p. Ruszczewski tymczasem wydał 335.000. Między inne- mi zamówił dwa filmy, które nie były na czas gotowe i podobno jeszcze teraz nie są gotowe.

Departament ogólny w zastępstwie p. Miedzińskiego wyznaczył komisję rewizyjną dla tych spraw, a oprócz tego przedłożył raport Radzie Ministrów o działalności p. Miedzińskiego. Jak to się często dzieje w Polsce, pociągnięto do odpowiedzialności nie tego, który zawi- nił, lecz tego, który tę winę wykrył. P. Frączkowski, który odważył się zamelo- dować o błędach p. Miedzińskiego, zo- stał usunięty ze służby.

Ze usuwania urzędników także za su- mienne pełnienie obowiązków, wynika także z tego, że w pewnej sprawie sąd administracyjny orzekł, że Ministerjum za czasów p. Miedzińskiego działało ja- wnie ze szkodą dla urzędników i na pod- stawie tego wyroku urzędnik, który zo- stał usunięty, musiał być napowrót przy- jęty do służby. Przenoszenia urzędników ze względów partyjnych były na por- ządku dziennym. Nie wymieniam tu tych wszystkich nazwisk, choćby dla- tego, że w wielu wypadkach okazało się o- braz jeszcze bardziej czarnym, niż mo-

głem to powiedzieć na podstawie moich informacji.

Omawiając sprawę budowy gmachu telefonów na rogu Poznańskiej i Nowo- grodzkiej, referent prosi o wyjaśnienia, kiedy ulice te będą oddane do ruchu i kiedy kolejka elektryczna grodziska bę- dzie doprowadzona do właściwego miej- sca. Polska Akcyjna Sp. Tel. daje pew- ne dochody i Komisja żadnych poprawek nie proponuje. Rezolucje Sejmu w spr-awie liczników nie zostały wykonane, a związku abonentów od trzech lat się nie zatwierdza, aby nie mogli się bronić.

Dalej referent podkreśla obsadzenie urzędów na poczcie przez wojskowych, którzy biorą jednocześnie wynagrodze- nie jako urzędnicy kontraktowi i eme- rytury, jako wojskowi. Pracownicy poczty zmuszani są do należenia do przysposo- bienia wojskowego, a na Śląsku do Zwią- zku Powstańców i nawet leciwie niewia- sty muszą uczęszczać na ćwiczenia.

Co do podśluchów, to Minister przy- znał, że podśluch jest nieczysty, lecz tak zorganizowany, że w każdej chwili mo- że być uruchomiony. Referent domaga się usunięcia tych przygotowań. Prócz tego istnieje podśluch policyjny, co wy- szło na jaw podczas rozpraw sądowych, gdzie policja powołuje się na swoje pod- słuchy. Należy temu kres położyć. Czę- ste są też wypadki otwierania korespon- dencji zwłaszcza polityków opozycyj- nych oraz wypadki niedoręczania gazet.

Pos. Zachidnyj (Ukr.) przytacza wypadek naruszenia tajemnicy listowej.

Minister Boerner odpowiada na wywo- dy referenta. Pragmatyka jest opracowana i przekazana Prezydium Rały Ministrów Urlopy do końca grudnia wyszane zostały w 92%.

Błędy w budownictwie zostały usunięte i na odpowiedzialne stanowiska powołano fachowców. Za usunięcie p. Frączkowskiego Minister bierze odpowiedzialność, gdyż u- waża go za szkodnika. Tor kolejki grodz- kiej oddany już został do dyspozycji dy- rekcji kolejki.

Z przekonania polityczne żaden urzę- dnik nie został usunięty, chyba że prowadził agitację wewnątrz poczty i właśnie pierw- si usunięci zostali urzędnicy agituujący za B. B. Liczniki są konieczne wobec plagi gadu- lstwa, które specjalnie szerzy się w Krako- wie. Gdyby liczników nie było z czasów Minist. Miedzińskiego, to Minister zapro- wadziłby je. Podśluch jest możliwy, bo technika nie jest jeszcze tak doskonała, aby mogła go zupełnie uniemożliwić.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM

Przed przystąpieniem do głosowania, za- brał głos referent generalny pos. Krzyża- nowski, który omówił zgłoszone poprawki, pom. in. sprzeciwił się 5% podwyżce w Min. Komunikacji dla kolejarzy.

Następnie przystąpiono do głosowania. Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przy- jęto bez zmian.

Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów przyjęto poprawkę o zmniejszenie wyda- tków osobowych o 7.000, środków lokomoci- o 11.000, funduszu na komisję studiów nad usprawnieniem administracji o 50.000, pozyc- yji na sekretariat komitetu ekonomiczne- go o 35.000. Odrzucono wniosek Kl. Naro- dowego zmniejszenia funduszu dyspozycyj- nego i wniosek Rządu wstawienia nowego paragrafu „Fundusz kultury narodowej” w wysokości 2 milionów.

W budżecie Min. Spraw Zagr. skreślono pom. in. 309.166 zł. na placówkę w Kairze i 172.731 zł. na placówkę w Capetown, 260.000 zł. z funduszu na wydatki rzeczo- wo _ administracyjne w urzędach zagranic- nych. Wniosek Rządu wstawienia napowrót 2 milionów złotych do funduszu dyspozycyj- nego odrzucono przeciw głosom B. B., B. B. S. i Kl. Żydowskiego. Tak samo odrzu- cono wniosek Rządu wstawienia ponownie miliona zł. do funduszu propagandowego.

W budżecie Min. Spraw Wojskowych od- rzucono wszystkie poprawki, w tem wno- sek rządowy powiększenia funduszu dyspo- zycyjnego o 2 miliony zgodnie z prelimina- rzem rządowym w imiennym głosowaniu, które się odbyło na wniosek p. Sławka, odrzucono 204 głosami przeciw 111, przy- czem 4 kartki były białe, odrzucono także wniosek tow. Pajaka skreślenia 60.000 z li- czby szeregowych niezawodowych.

W budżecie Min. Spraw Wewnętrznych skreślono w zarządzie centralnym na wniosek Kl. Nar. 10.000 z pomieszczenia, 10.000 z wydatków biurowych i 10.000 z wydawnictw.

W wydatkach nadzwyczajnych na wno- sek p. Putka uzgodniony z Rządem skre- ślono 4.500.000 na powszechny spis ludności.

W budżecie Min. Skarbu poczyniono nie- znaczne zmiany.

W budżetach Min. Sprawiedliwości, Min. Przem. i Handlu, Min. Komunikacji i Min. Rolnictwa przyjęto nieznaczne poprawki.

W budżecie Min. W. R. i O. P. przyjęto poprawkę p. Jeremicza asygnowania 50.000 na wydawnictwa białoruskich podręczników szkolnych, oraz pp. Jeremicza, Stylińskiego. Gł. i Stankiewicza asygnowania 200.000 na dokończenie budowy gmachu bursy dla gimnazjum białoruskiego w Nowogródku.

W budżecie Min. Robót Publ. poczyniono nieznaczne zmiany.

W budżecie Min. Pracy i Op. Społ. przy- jęto pom. in. wniosek zwiększenia dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi o 9.000.000.

W budżecie Min. Reform Rolnych przy- jęto pom. in. wniosek skreślenia 239.000 na urzędników kontraktowych w centrali. Na- stępnie przyjęto poprawkę p. Maks. Mall- nowskiego, zwiększającą o 1.250.000 dotację na fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, a

o 250.000 pomoc kredytową przy meljora- cjach.

W budżecie Min. Poczty i Telegrafów przyjęto dwie poprawki czterech klubów, zmniejszające wydatki osobowe o 90.000 i środki lok. moci o 8.000.

W budżecie Emerytur 163 głosami prze- ciw 134 odrzucono poprawkę Rządu zmniej- szenia emerytur cywilnych o 10.000.000.

Przystąpiono do przedsięwzięcia p. Dąb- ski cofnął swoje wnioski skreślenia całego działu P. A. T. w rozchodach i wpływach zwyczajnych, podkreślając, że sam fakt po- stawienia tej poprawki, przyjętej przez większość Sejmu i większość opinii dzien- nikarskiej bardzo życzliwie, powinien być przestrogą pod właściwym adresem. De- trzeciego czytania wnioskodawca przedłożył te poprawki zmodyfikowane.

W budżecie Min. Komunikacji odrzucono poprawki p. Chądzyńskiego, tow. Kurylo- wicza, Kuśnierza i Jankowskiego, dotyczą- ce zwiększenia dodatków do uposażeń o 52.000.000 zł. Przyjęto poprawkę rządową zwiększenia o 5.300.000 pozycji na budowę kolei Bydgoszcz — Gdynia. Poprawkę o zwiększenie o 6 milj. pozycji na budowę kolei Herby — Kielce Rząd cofnął, jak i po- zostałe poprawki w rozchodach nadzwyczaj- nych! W wpływach nadzwyczajnych odrzu- cono poprawki rządowe zmniejszenia wpły- wu z przewozu osób o 11.500.000 i towarów o 17.700.000, natomiast przyjęto poprawkę rządową zmniejszenia wpływu z przewozów na kolejach wąskotorowych o 800.000. Przyjęto dalej w budżecie Min. Rolnictwa w dziale lasów państwowych poprawkę tow. Kwapińskiego o zwiększenie liczby etatów w trzech grupach przy jednoczesnym zmniejszeniu w trzech innych grupach.

USTAWA SKARBOWA

Pos. Rybarski. Klub narodowy postawił szereg wniosków, zmierzających do obniżenia wydatków. Część sumy w ten sposób uzy- skanej proponował przeznaczyć na 5% do- datek do plac urzędniczych. Ponieważ wno- ski oszczędnościowe w ogromnej większości zostały odrzucone, a nadto na dzisiejszym posiedzeniu w innych pozycjach wydatków zwiększono, preto cofamy nasz wniosek de art. 4 p. 1 ustawy skarbowej, nie chcąc sta- wiać propozycji, która nie znajduje pokry- cia.

Następnie omawiał poprawki do ustawy skarbowej sprawozdawca generalny p. Krzy- żanowski.

Tow. Czapiński oświadczył, że wobec wycofania poprawki p. Rybarskiego aby z nadwyżki budżetowej przeznaczyć 51.000.000 na uposażenie funkcjonarju- szów, on tę poprawkę podtrzymuje.

Sprawozdawca generalny p. Krzyża- nowski: Sprzeciwiam się jej, gdyż na Komisji została odrzucona.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą skarbową. Do pierwszych trzech artykułów nie było poprawek. Przy art. 4 odrzucono poprawkę p. Rybarskiego, podtrzymaną przez tow. Czapińskiego, oraz poprawkę Rządu, zmierzającą do tego, by słowa „z nadwyżek budżetowych i t. d. przeznacza się...” zastąpić słowami: „upoważnia się Ministra Skar- bu do dokonania następujących wydatków w miarę uzyskania pokrycia z nowych lub zwiększenia się wpływów z istniejących źródeł dochodowych”. Przyjęto następnie wszystkie poprawki redakcyjne sprawozdawcy p. Krzyżanowskiego, oraz poprawkę p. Rybar- skiego, aby zwrot „opartych na ustawach” zastąpić przez „których wysokość określa u- stawa”. Do art. 6 była poprawka p. Rybar- skiego, którą przyjęto. Art. 6 dotyczy otwie- rania kredytów nieobjętych budżetem. Jest to możliwe tylko na wniosek Ministra Skar- bu, uchwalony poprzednio w drodze ustawo- dawczej, ale przed uchwaleniem takiego wniosku wolno robić wydatki na cele nie- przewidziane w budżecie tylko wtedy, gdy se- sją Sejmu jest zamknięta, lub Sejm rozwią- zany, a nastąpiła klęska żywiołowa, lub inny wypadek nagły. Tu następują dalej słowa „wymagający natychmiastowego asygnowania sum ze Skarbu Państwa”. Poprawka p. Ry- barskiego zastępowała te słowa tak: „tego rodzaju, że odroczenie wydatków w nim związanych na czas potrzebny do zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej, lub w razie rozwiązania Sejmu na czas do zebrania się nowego Sejmu, mogłaby przynieść niepowo- towaną szkodę Państwu”. Poprawkę tę przy- jęto. W art. 10, który upoważnia Ministra do udzielenia drobnemu rolnictwu krótko- terminowych kredytów w wysokości 100 mil- jonów złotych, o ile płynne zapasy przewyż- szają 200 milionów zł. odrzucono wniosek p. Dąbskiego skreślenia słów „o ile płynne za- pasy przewyższają 200.000.000 zł.”. Następ- nie odrzucono poprawkę Rządu skreślenia art. 11, który mówi o kontrolowaniu funduszu propagandowego w M. S. Z. przez specjalną komisję sejmową, oraz odrzucono w art. 12 poprawkę p. Rybarskiego, aby 10% dodatk nie był pobierany także od państwowego po- datku przemysłowego.

W ten sposób przyjęto preliminarz budże- towy w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie w środę o godz. 3-ej po poł. Na porządku trzecie czytanie bu- dżetu. Poprawki mają być zgłoszone do dzi- siaj do 1 godz. w poł.

ZAGADNIENIE GOSPODARCZE POLSKI

Mowa tow. dr. Diamanda wygłoszona na sobotnim posiedzeniu Sejmu.

KONTROLOWANI I KONTROLUJĄCY.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że przyłączam się do tych postów, którzy protestowali przeciw skróceniu czasu kontroli budżetu. (P. Rosmarin: Brawo).

Miałem zaszczyt, czy przyjemność — nie wiem jak to nazwać — mówić z tym panem, który tutaj wielką mowę wygło- sił, przyznam, że nie zupełnie ją zrozumi- ałem, w obronie niezmienniania art. 25 Konstytucji, artykułu, który normuje czas dyskusji nad budżetem. I powie- diałem mu: Proszę Pana, te dwie nasze różne opinie polegają na różnorodności naszych funkcji. Pan ma być kontrolo- wany, to Pan by chciał, żeby to trwało jaknajkrócej, a my, jako kontrolujący, chcielibyśmy mieć dość czasu.

Uważam to za fikcję, jeżeli się mówi, że Sejm ma kontrolę nad budżetem, a jednocześnie skraca się czas dyskusji do tego stopnia, że musimy tutaj w tak nie- byłym tempie dzień po dniu załatwiać budżety, które mają miliard albo coś około milijarda. Dlatego przyłączam się do tych protestów i mam nadzieję, że Konstytucja nasza zostanie zmieniona w tym kierunku, że żaden rząd nie będzie mógł skracać czasu kontroli, którą Sejm nad nim dokonywa.

WYKRESY A RZECZYWISTOŚĆ.

Najwięksi nasi opozycjoniści nie mogą się temu zdaniu sprzeciwić, że nasze po- łożenie gospodarcze jest nadzwyczaj ciężkie i zdaje mi się, że nie przesadzam, jeżeli powiem, że w tak trudnym położe- niu gospodarczym Polska jeszcze nie była. P. Minister Bartel niedawno tutaj prezentował swoje wykresy. (Głosy w centrum: Niepoprawny optymista). Nie wiem, często człowiek jest optymistą z przekonania, a często z potrzeby. Przy-

omniał mi się wtedy ów służący, który wysłany przez pana, ażeby zbadać jaką barometr daje prognozę, wrócił, mówiąc: proszę pana, barometr idzie do góry, ale deszcz pana na dół.

NIEJASNOŚĆ SYTUACJI — PRZYCZY- NĄ NIEUFWOŚCI.

Proszę Panów, przyjaciel mój, kol. Ka- czanowski, zaakcentował w swoim zna- komitym referacie, jak bogatym krajem jest Polska. Nie znam doprawdy kraju w Europie, któryby miał takie naturalne warunki rozwoju. Polska powinna być najbogatszym krajem w Europie. Nie po- wiem przy systemie, ale przy manipula- cjach naszego Rządu kapitał w Polsce powstać nie może. Tego nie wytrzyma żaden kraj, aby cały kapitał obrotowy zamieniać na podwyżki budżetowe, z którymi się postępuje w sposób gospodar- czo niemożliwy.

Potrzebne nam są kredyty, to nie u- lega żadnej wątpliwości. Rząd czyni najrozmaitsze starania, ażeby kredyty uzyskać, a pomimo to nie dostajemy. Ten brak kredytów nie jest w związku z na- szym położeniem gospodarczym, ale z naszym położeniem politycznym. Bowiem żaden kapitalista nie pożyczyc krajowi albo do kraju, jeżeli nie wie, jaka jest przyszłość ustroju politycznego tego kraju. (Głos: I gdzie rządzący zapowia- dają rewolucję).

Były nasz premier w odczytach zapo- wiewał niebywałe zdarzenia, które w Polsce się rozegrają. Nie będąc już pre- mjerem działa w tym samym duchu, a prasa rządowa i rządowe biura prasowe rozpowszechniają te groźby, które dla nas groźbami nie są, ale dla zagranicy, która ma udzielić kredytów, są ostrzeże- niem.

Od czasu najścia oficerów na Sejm... P. Kleszczyński: Dopiero Pan się do-

wie, czy było najście, kiedy komisja skończy swoją pracę. Pan się wszyst- kiego boi.

Tow. Diamand: Ja bym Panu życzył, żeby Pan, jak ta komisja się skończy, miał ten sam tupet, który Pan okazuje dziś.

P. Kleszczyński: Będę miał, zapew- niam Pana.

Tow. Diamand: Nie rozumiem, dla- czego po klęsce, którą ponieśli pułkownicy. Głos na ławach B. B.: Dziwne, że tych pułkowników niema.

Tow. Diamand: Dzięki Bogu, to jest najmlsza w tym roku wiadomość, że nie- ma tych pułkowników. Jeżeli Polska o- tem się dowie, to odetchnie (Wesołość).

DEKLARACJA PRAWORZĄDNOŚCI.

Każde słowo otuchy i każda zapo- wiedź praworządności, porządku oraz porządnej i uczciwej praworządności o- budzi otuchę w całej Polsce. Zagranica także słucha i także pisze o tem i zapo- wiada zmianę korzystną. Odrzuć ktoś wyraził z taką mową i co z tem począć? Jeżeli w Europie i Ameryce są jesz- cze wątpliwości co do Polski, to jest to wina Rządu, że niema dość odwagi, aby powiedzieć, że przyrzeczenia, które skła- dał bądź tutaj, bądź poza murami tej sa- li, będą zrealizowane.

Głos na ławach B. B.: w Europie wie- dzą i dlatego mają zaufanie.

Tow. Diamand: Do Pana. (Wesołość). Nie obawiam się, aby ten Rząd wró- cił do reżimu ostatnich miesięcy. Bo kto groził przewrotem i nie dokonał prze- wrotu, ten go nigdy nie dokona. I dla- tego ja z tą świadomością, że taka odpo- wiedź Rządu wypadłaby korzystnie i za- pewniłaby warunki spokoju, mam pre- tensję do Rządu, aby się w tej sprawie wypowiedział.

(Dok. nast.)

ZDARZENIA I LUDZIE

CHICAGO W WARSZAWIE

Z POWODU ZAMORDOWANIA
FR. SIECZKI.

Pisaliśmy na tem miesiąca przed tygodniem o sławetnym mieście Chicago, siedlisku bandytyzmu i korupcji, o milionowym bankrucie, szczytnym przez mayora-demagoga i szercziela bezprawia „Big Bill” Thompsona do spółki z rywalizującymi ze sobą bandami przemytników alkoholu i szantażystów i rabusiów. „Big Bill” i walki bandyckie wstawiły Chicago na świat cały.

Zagadkowe morderstwo w szynku praskim, którego ofiarą padł niejaki Franciszek Siczko, przekształca się na afery, gotową zacząć nawet smutną sławę Chicago. Z tego, co udało się dowiedzieć o zamordowaniu Siczki, wynika, że w osobie Siczki znikła z powierzchni życia Warszawy postać całkiem niecodzienna, która w rodzaju Al Capone, wielkiego szefa jednej z rządzących Chicago band kryminali-
wów.

Nie wiemy, czy Siczko wiedział coś o Al Capone i o wyczynach wielkoczołdów chicagowskich, ale jego karjera przypomina bliźniaczo karierę amerykańskiego „przywódcy”. Siczko też był hersztem bandy, też miał władzę nad dziesiątkami oddanych sobie ludzi, też był panem całej dzielnicy miasta. Siczko królował na Woli i miał postrach na Pradze. Jak i chicagowski jego odpowiednik, nie był bezpośrednio zamieszany w żadną afery kryminalną i niełatwo mógł być podciągnięty pod kodeks karny za zbrodnie pospolitą. Sprawy swoje maskował rzekoma troską o dobrobyt „maluczkich”, wiskał się do środowiska robotniczego i w środowisku tem udawał „działacza” społecznego. Z władzą umiał żyć dobrze i sprytnie poniekąd większych i mniejszych tygrynarzy wciągał do swoich afer, sam chętnie występując się im i w ten sposób zamykając nierozdzielny „krąg interesów”, który dopiero jego śmierć rozluźniła.

Al Capone chicagowski obrał sobie rolę „opiekuna” pralni mechanicznych, ich właścicieli i pracowników; „opieką” ta drogo kosztowała pralnie, oplatające stały haracz „wodzowi”. Siczko zaopiekował się różnymi zawodami; organizował targarzy i wymuszał na nich i pieniądze i wszelakie „wystąpienia polityczne”; ostatnio pod swe skrzydła zgarnął flaczarzy, dostawców i wytwórców popularnej dwa razy w tygodniu potrawy.

Nasz warszawski Al Capone, jak i jego amerykański sobowrót, zawsze stał blisko przemysłu alkoholowego, legalnego i nielegalnego. Szynki i to, co w gwarze warszawskiej najnielawiej w świecie nazywa się „kawiarnia” — gdzie kawy śladu niema, a z filiżanek od kawy bucha fetor wódzany — były najulubieńszą domeną jego działania. W „kawiarni” też zginął od kul innych, sobie podobnych.

Analogja z Chicago nie kończy się na tem. Siczko miał z Al Capone i tę wspólną cechę, że zajmował się „polityką”. Al Capone łącząc dzwone związki z Mavorem Chicago, Prezesem Rady Miejskiej i Prezydentem tego miasta w jednej osobie, słynnym „Big Bill” Thompsonem, który przyspawiał o bankructwo jedno z najbogatszych miast na świecie. A Siczko wiele miał do powiedzenia w najbliższym otoczeniu Mayor’a Warszawy który pod niejednym względem samego Big Billa wrzeszczać potrafi.

J. S.

„A.B.C.” donosi:

W dniu wczorajszym policja aresztowała w jednej z melin Juliana Pawłowskiego, brata aresztowanego poprzednio rannego Jana Pawłowskiego, uczestnika zajścia, w którym zginął Siczko.

Obaj aresztowani nie przyznają się do winy. Zarówno Siczko jak i obaj aresztowani należeli do B. B. S.

W dniu 16 stycznia b. r. odbywała się w Sądzie Okręgowym sprawa, w której Julian Pawłowski oskarżony był o zabicie Hersza Putermana i postrzelanie Icka Kobiczańskiego, którzy sprzedawali flaki po niższej cenie niż B. B. S-owski związek flaczarzy, do którego należał Pawłowski.

REDUKCJE
w przemyśle chemicznym

W dn. 9 lutego Dyrekcja Zakładów Chemicznych „Grodzisk”, obejmująca 4 fabryki, wymówiła pracę robotnikom: w Grodzisku Mazowieckim, w Hajnówce, w Środuliu pod Sosnowcem i Wygodzie pod Lwowem, tłumacząc brakiem zamówień i gotówki.

Redukcją dotkniętych zostało mniej więcej 900 robotników.

POBÓR REKRUTA I INNE SPRAWY
WOJSKOWE

Pod przewodnictwem pos. Kościalkowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Wojskowej dla wyboru wiceprezesa komisji i zatwierdzenie projektu ustawy o poborze rekruta. Na wiceprezesa komisji w miejsce gen. Rofi, który, jak wiadomo, zrzekł się mandatu poselskiego, wybrano pos. Walerona (Str. Chł.). Komisja powierzyła następnie pos. Osadzie (Kl. Nar.) referat wniosku Klubu Narodowego o zmianę art. 5 procedury karnej wojskowej, dopuszczającego areszt prewencyjny w stosunku do obwinionych oficerów. Natomiast na wniosek pos. tow. Pajęka odroczone dyskusję i zatwierdzenie projektu ustawy o poborze rekruta; wyznaczono tylko referenta w osobie pos. Harniewiczza (Ch. D.). Prezes komisji p. Kościalkowski stwierdził, że dotychczasowy zwyczaj w Sejmie, gdy chodziło o ustawę o poborze rekruta był taki, że referował ją na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej przewodniczący, później zaś następował ewentualny wybór referenta na plenum. Wniosek pos. Pajęka opóźnia przyjęcie ustawy.

Tow. Pajęk w odpowiedzi zaznaczył, iż nie jest to żaden przepis, ani zwyczaj, aby koniecznie przewodniczący referował ustawę o poborze rekruta. A co się tyczy opóźnienia, to chodzi o to, aby ustawa została w tej sesji uchwalona, ale dzieła opóźnienia najmniejszego nie ma znaczenia.

Pos. Trampczyński (Kl. Nar.) oznajmił, że na skutek niezwoływania komisji wojskowej przez przewodniczącego dla zatwierdzenia wniosku Klubu Narodowego o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej, która by zbadała postępowanie przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku, mówca skierował do przewodniczącego pismo zaopatrzone w odpowiednią ilość podpisów z żądaniem zwolnienia komisji na dzień 14 b. m. Mówca proponuje, aby komisja sama wyznaczyła

obecnie termin i porządek obrad takiego posiedzenia.

Prezes komisji p. Kościalkowski stwierdza, że w myśl regulaminu obecnie obowiązującego pozostawia się przewodniczącemu po otrzymaniu żądania zwolnienia komisji termin 48-godzinny do jej zwolnienia, z żądanym porządkiem obrad. Termin taki 48-godzinny, od chwili otrzymania pisma od p. Trampczyńskiego jeszcze nie upłynął; sprawa wyboru nadzwyczajnej komisji śledczej dla celów wskazanych we wniosku Klubu Narodowego jest niezwykle drażliwa i niema w przeszłości żadnych precedensów w stosunku do zwalniania urzędników w resortach cywilnych. Badanie prawidłowości postępowania M. S. Wojsk. przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku byłoby wkroczeniem w wewnętrzną stronę organizacyjną armii i mogłoby pociągnąć za sobą szkodliwe dla niej skutki. Dlatego termin posiedzenia komisji w tej sprawie powinien być wyznaczony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, marsz. Piłsudskim.

Pos. tow. Liberman podkreślił, że nie można zgóry przesądzać czy wniosek jest drażliwy czy nie, czy słuszny lub niesłuszny. Wniosek wpłynął do Komisji i rzeczą komisji będzie rozważyć go i przyjąć lub odrzucić.

Wniosek pos. Trampczyńskiego został przyjęty większością głosów i posiedzenie wyznaczono na piątek 14 b. m. z następującym porządkiem obrad: 1) wniosek Klubu Narodowego o zmianę przepisu procedury wojskowej o zawieszeniu aresztu prewencyjnego, 2) wniosek Klubu Narodowego o wybór komisji nadzwyczajnej sejmowej do zbadania procedury przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Sprawie poboru rekruta będzie poświęcone posiedzenie Komisji już jutro dnia 12 bm. godz. 9 rano.

Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży

Przez cały dzień niedzielny odbywały się w gmachu Z. Z. K. obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza Międzynarodówki tow. Ollenhauera, Biuro omawiało sprawę rozwoju ruchu socjalistycznego wśród młodzieży w poszczególnych krajach, zwłaszcza tam, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje socjalistyczne młodzieży robotniczej.

Specjalna rezolucja wyraża uznanie dla działalności organizacji młodzieży w Polsce, Austrii i Hiszpanii, gdzie organizacje te mogą być potężnym czynnikiem w walce o demokrację.

Biuro omawiało sprawę współpracy między Międzynarodówką Młodzieży a Międzynarodówką Wychowania i Sportu, jak również sprawę dalszej walki o realizację programu ochrony młodocianych, którą Międzynarodówka Młodzieży prowadzi, w porozumieniu z Międzynarodówkami Robotniczą i Zawodową.

Dłuższą debatę wywołała również sprawa ustalenia miejsca następnego Zlotu Międzynarodowego, który odbyć się ma w roku 1934.

Jako miejsce przyszłego zlotu wymieniano Berlin, Brukselę, Warszawę, Kopenhagę i Pragę.

Ostatnia uchwała w tej mierze zapaść ma po wysłuchaniu opinii poszczególnych organizacji krajowych na posiedzeniu Egzekutywy, które odbędzie się w lipcu r. b. w Kopenhadze, w czasie Zlotu młodzieży skandynawskiej.

Uchwalono urządzić we wrześniu roku bież. pod Insbrukiem międzynarodową

szkołę letnią dla instruktorów organizacyjnych, zaś w roku przyszłym zwołać III konferencję przywódców organizacji krajowych dla omówienia następujących zagadnień pracy wśród młodzieży:

1) praca wśród młodzieży wiejskiej; 2) sprawa czerwonego harcerstwa; 3) udział młodzieży w życiu partyjnym; 4) sprawy sportu robotniczego.

Powzięto wreszcie szereg uchwał w kwestjach organizacyjnych.

W dyskusjach brał udział wszyscy członkowie Biura.

Przed zamknięciem obrad przewodniczący tow. Heinz podziękował organizacji młodzieży T. U. R. za serdeczne przyjęcie, zgotowane członkom Biura.

Wczoraj po zakończeniu obrad odbyła się w gmachu sejmowym, staraniem organizacji młodzieży T. U. R. wspólna kolacja, na której prócz przybyłych gości, obecni byli przedstawiciele partii, Zarządu Głównego T. U. R. z tow. tow. Diamandem, Kopiczkim, Niedziałkowskim, Libermanem, Kłuszynką, Regerem na czele, oraz liczne grono młodzieży turowej.

W serdecznym nastroju wśród śpiewów młodzieży spędzono wieczór.

Do wczorajszego popołudnia wszyscy goście zagraniczni opuścili Warszawę, przycem część ich udała się do Sosnowca (tow. tow. Heinz, Paul i Kanitz) i Łodzi (tow. Ollenhauer i Vorrink), na zgrupowania młodzieży robotniczej.

Ilustracje z przebiegu wczorajszej Akademii dajemy na str. 6-ej.

LIST TOW. SEN. BOL. LIMANOWSKIEGO DO BIURA
MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Kochana Młodzieży!

Nie mogąc przybyć osobiście, ażeby Was powitać, zasylam powitanie listowne na Wasze przybycie, życząc z całego serca, ażeby Wasze zasady rzetelnie postępowe — jaknajrychlej umocniły się i

ostatecznie usunęły dyktatorskie zapędy faszystowsko-bolszewickie.

Szczególniej to życzę naszej Polskiej Młodzieży, aby w ogólnym tym ruchu zajęła zaszczytne stanowisko.

Bolesław Limanowski.

DZIŚ OTWARCIE

Pierwszego w Polsce wzorowego kinoteatru dźwiękowego

ATLANTIC CHMIELNA 33

NAJWSPANIALSZE ARCYDZIEŁO DŹWIĘKOWE „FOXA”

Realizacja genialnego F. W. MURNAU’a

twórcy „Wschodu słońca”

CZTERECH DJABŁÓW

Przepiękny wzruszający dramat przepojony wielką miłością i poświęceniem

w WYKONANIU Janet Gaynor

TAJEMNICZE PLANY
B. B.

Podczas sobotniego posiedzenia Sejmu w godzinach wieczornych nagle ławy B. B. opustoszały, a po kuluarach rozszalała się wiadomość, że prezes Sławek zwołał klub na nadzwyczajną naradę.

Ponieważ już od kilku dni krążyły głuche wieści o zamierzonym jakoby przez B. B. wystąpieniu przeciwko Sejmowi, więc samo udanie się „sanatorów” na naradę nie wywołało żadnego efektu, natomiast interesowano się, co też takiego ta „bezparyjna” partja postanowi.

Wreszcie narada się skończyła, ale opuszczający ją posłowie ani słowem nie chcieli zdradzić tematu narad.

Widocznie jednak nie wszyscy posłowie z B. B. przestrzegali poufności, skoro wczorajsze ABC. daje dosyć dokładny przebieg obrad klubowych. „ABC” pisze:

„Płk. Sławek w imieniu przyzwydm przedłożył klubowi B. B. do uchwalenia rezolucję, atakującą w epoeób niezwykle ostrej większości opozycyjnej Sejmu za zmniejszenie funduszu dyspozycyjnych w Min. Spr. Wojsk., Zagr. i Wewn. Rezolucja pomawiała większość opozycyjną o to, że zmniejszała ona fundusze dyspozycyjne pod wpływem

„obcych agentur”. W dalszym ciągu rezolucja oświadczyła, że posłowie B. B. zrzekają się nietykalności poselskiej i zawierają akcenty świadczące wyraźnie, że mianodajne koła B. B. dążą do zaostrożenia stosunku między rządem a Sejmem.

Nad projektem tej rezolucji wywiązała się dyskusja i widoczną było rzeczą, że mimo wąpiwości znajdzie się większość dla uchwalenia tej rezolucji.

Tymczasem w tym momencie płk Sławek otrzymał — jak mówią — list od premiera Bartla, po którym zorjentował się, że uchwalenie rezolucji mogłoby pociągnąć za sobą przesilenie rządowe.

Wobec tego p. Sławek cofnął się.”

Tyle „A.B.C.”

Zebrane wczoraj przez nas dane potwierdzają informacje „A.B.C.”

Ponadto dowiedzieliśmy się, że zamiały sprowokowania awantury w Sejmie nie spotkały się z jednomyślnością w łonie samego B. B.

Wiceprezes Boko stanowczo zastrzegł się przeciwko jakimkolwiek wystąpieniom antysejmowym bez uprzedniego porozumienia się z szefem Rządu p. Bartlem. Ponadto dał on wcale niedwuznacznie p. Sławkowi do zrozumienia, że Prezydent Klubu ignoruje go jako przedstawiciela chłopów i jakkolwiek p. Sławek występował w imieniu Prezydenta, on, Boko, nic o tem nie wiedział.

Z awanturnikami zamiarami B. B. nie solidaryzowało się także kilku innych posłów, tylko że nie zabierali głosu w dyskusji, jak np. pos. Krzyżanowski, generalny referent budżetu, który w toku obrad opuścił salę.

W kołach poselskich i dziennikarskich najwięcej ubawiono się projektem B. B. wyrzeczenia się nietykalności poselskiej przez posłów „sanacyjnych” i przypominano, że w Rosji istniała sekta „skopców”, która dobrowolnie kastrowała się...

POWRÓT
MINISTRA RAUSCHERA
DO WARSZAWY

W dniu 10 b. m. powrócił po dłuższej nieobecności z Berlina do Warszawy poseł niemiecki przy rządzie polskim i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, minister Rauscher. Minister Rauscher zabawi w Warszawie kilka dni, poczem znów wyjedzie do Berlina, w związku z ratyfikacją przez parlament Rzeszy Niemieckiej układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego. Obecnie min. Rauscher przeprowadzi z delegacją polską rozmowy na temat traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Rozmowy te według wszelkiego prawdopodobieństwa będą już ostateczne.

W związku z powyższem donoszą nam z Berlina, że według przewidywań niemieckich sfer gospodarczych, podpisania traktatu handlowego polsko-niemieckiego oczekiwać można w przeciągu 1—2 tygodni. (PAT).

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym sprawozdaniu z Akademii w Atenem z okazji obrad Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej podano mylnie, iż z ramienia Warszawskiej Org. Młodzieży T. U. R. przemawiał tow. A. Obarski. Winno być „tow. Tadeusz Jabłoński”, co niniejszem sprostujemy.

PRZEGLĄD PRASY

Uroczysta chwila.

Prasa niedzielna i poniedziałkowa stolicę wypełniona jest głównie artykułami poświęconymi przyjazdowi prezydenta Estonji do Warszawy, oraz 10-leciu odzyskania wybrzeża morskiego przez Polskę. „Gazeta Polska”, gdy pisze nawet o Estonji, nie daje spokoju Piłsudskiemu i wzmawia Estończykom, że „już dawno zrozumieli”, czem jest dzisiejsza Polska „natchniona politycznie (?)” przez Piłsudskiego.

Proza codziennego życia.

„Naprzód” wskazuje na pogarszający się stan gospodarczy kraju i twierdzi, że główną winę ponosi krótkowzroczna polityka finansowa i kredytowa rządu, oraz nieuwzględnienie wytrzymałości kraju w ustaleniu polityki podatkowo-budżetowej. „Naprzód” wylicza objawy kryzysu gospodarczego, jak rosnące bezrobocie, niebywała przedtem ilość protestowanych weksli i dochodzi do przekonania, że nigdy jeszcze nie było w Polsce tak źle jak obecnie.

Ale prasa sanacyjna nie chce dostrzec fatalnego stanu gospodarczego. Woli ona wyszukiwać zło... w Sejmie. Dla „Gazety Polskiej” w Sejmie dzieje się coraz gorzej. Organ pułkownikowski-komornikowski chciałby „ratować” Polskę nie dopuszczając do głosu komunistów w Sejmie, jakgdyby takie zamykanie ust nie wyrządziło Polsce więcej szkody, niż największe gadulstwo komunistyczne. Ale szczytem beczeczności jest, gdy organ komorników łączy wniosek PPS, domagający się obniżenia liczebności armji z mowami i planami antypartyjnowymi komunistów. Polityka sanacyjna więcej szkodzi Polsce, niż setki mów komunistycznych i dostarcza komunistom doskonałego materiału do roboty komunistycznej.

„Dzień Polski”, organ Radziwiłłów, w korespondencji z Paryża napada w brutalny sposób na francuską Izbę Deputowanych. Posłów nazywa się tam „trzędka”.

Słusznie pisze o tym oryginalnym „popisie” organu konserwatywno-rewolucyjnego „Kurjer Warszawski”:

„Tak oto pisze organ ks. Radziwiłła, prezesa sejmowej komisji dla spraw zagranicznych i prezesa grupy parlamentarnej polsko-francuskiej o parlamencie Francji, o parlamencie, który zdecydował o zwycięskiej wojnie, o traktacie wersalskim, który odbudował finanse sojuszniczego narodu. I pocóż to? Jeśli już konserwatyści polscy tak gorączkują się do walki z parlamentaryzmem, to niech już pastwią się nad naszym Sejmem. Pocóż wyklpać nieaktownie i grubiańsko parlament Francji? Pocóż osłabiać serdeczne stosunki z narodem francuskim, których wartość praktyczną tak trafnie ocenia w obecnej sytuacji dla nas niezbyt wesołej p. minister Zaleski?”

A teraz posłuchajmy, co pisze pos Mackiewicz z B. B. o ministrze Czerwińskim:

„Ministra Czerwińskiego słyszałem w Wilnie podczas jego odczytów o konstytucji, wychowaniu młodzieży i już wtedy dostrzedłem do najgłębszego przekonania, że jest to człowiek nie mający żadnych danych na meza stanu. Co jak co, ale tu można śmiało konia z rżdem ryzykować, że p. Czerwiński Rismarkiem ani Cavourem nigdy nie będzie. Całe jego wileńskie przemówienie o sui generis „politgramotie” w szkołach było jednym wielkim nietaktem, a dlatego nietaktem, że minister nie powinien nigdy zapowiadać czegoś czego wykonanie absolutnie nie leży w jego mocy.

Dzisiejsze przemówienie (sejmowe. Rob.) p. Czerwińskiego było lepsze od wileńskiego. Ogólny sąd o jego przemówieniu wypowiem taki: złożona z dobrych pod względem dialektycznym kawałkami całość przemówienia była niezręczna, gdyż stawiła Rząd w roli oskarżonego o brak katolicyzmu a rolę prokuratora minister Czerwiński oddał endekowi ks. Czetwertyńskiemu. Wszystko to razem było ogromną ze strony p. Czerwińskiego niezręcznością i te dzisiejsze jego wystąpienie raczej wyolbrzymiało niż zatuszowało zarzuty mu stawiane...

Doprawdy czemu lepiej p. minister Czerwiński czasu swego całkowicie i wyłącznie nie poświęcić czytaniu romansów Kaden-Bandrowskiego, którego talentu jest takim wielbicielem?

Są to rzeczy tak smutne, że się pisać o nich nie chce”.

I niech kto jeszcze zakwestjonuje „współpracę” Bloku Współpracy z Rządem!

I niech kto jeszcze powie, że w B. B. nie panują idealne stosunki pod każdym względem?!

A więc i głos!

„Kurjer Poranny” przynosi ostateczny wynik głosowania na miss Europe w Paryżu. Greczynka otrzymała 10 głosów, Francuzka i Belgijka po 3 głosy, inne po 1 głosie.

Okazuje się, że „Czerwoniaki” i ich korespondenci „specjalni” oklamywał dzień w dzień swoją publicznie.

Z POBYTU PREZYDENTA ESTONJI W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 12.00 odbyła się na uniwersytecie warszawskim uroczystość nadania doktoratu honoris causa wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego p. Otto Strandmanowi, Naczelnikowi Państwa Estonii.

Zaigł uroczystość rektor prof. Brzeski. Z kolei dziekan prof. Lusański przystąpił do uroczystej promocji p. Naczelnika Państwa Estonii jako doktora honoris causa, przyczem wygłosił odpowiednie przemówienie.

Po wygłoszeniu przemówienia, dziekan odczytał tekst dyplomu, zredagowanego w języku łacińskim.

Po akcie promocji zabrał głos Naczelnik Państwa Estonii Otto Strandman, wygłaszając następujące przemówienie:

„Wasza Magnificencjo, Ekscelencjo, Panie i Panowie!

Z uczuciem głębokiego wzruszenia zabieram miejsce na tej trybunie. Jestem żywo poruszony hołdami, oddawanymi mi jako reprezentantowi narodu estońskiego. Ich wielką wartość odczuwam jeszcze silniej z powodu tych historycznych ram, w jakich odbywa się ta manifestacja. A więc oto znowu język polski rozbrzmiewa swobodnie w tych murach; i z murów tych duch twórczy narodu polskiego swobodnie promieniować może na świat cały. Dana jest nam możliwość wspólnie święcić tryumf wielkich, zasad politycznych i kulturalnych, w imię których walczyły liczne rzesze państw polskich, zasad, które są bezsporną częścią sumienia politycznego naszego pokolenia i cywilizacji współczesnej.

Mamy głęboką świadomość, że nawet w chwili obecnej cywilizacja ta jest jeszcze daleką od tego, by zrealizować nadzieje nasze pod każdym względem. Postęp techniki jest olśniewający, w twórczości dóbr materialnych można zarejestrować olbrzymie sukcesy. A jednak bardzo wiele trudnych problemów nie zostało jeszcze rozwiązanych. Ich rozwiązanie może być osiągnięte tylko za cenę naszych największych wysiłków osobistych i pod warunkiem, że pierwiastek moralny będzie dominował w życiu publicznym, a zasada braterstwa — w stosunkach pomiędzy ludźmi. Ponieważ najlepsi synowie narodu wszystkie swe siły poświęcili temu wzniosłemu zadaniu, aspiracje te powinny być zrealizowane. Te mury, które niegdyś patrzyły na polskiego bohatera narodowego Kościuszkę oraz były świadkami, jak wielki patriota Sienkiewicz wcielał w swe twory wielkie ideały ludzkości, te same mury będą świadkami zawsze powstającego zjednoczenia się ducha narodowego polskiego z duchem solidarności międzynarodowej. Ten duch, wzmacniany przez kulturę charakteru narodowego, który jest rekojmią ciągle postępują-

cego rozwoju, czyż nie jest samą istotą zrozumienia wszystkich wzniosłych aspiracji?

Wszyscy jesteśmy członkami wielkiej rodziny narodów cywilizowanych, a zadania, które każdy z nas jest powołany wypełnić, mają swe źródło w naszej własnej osobowości i w naszym ognisku narodowym. Wy, Panowie, i ja, najmłodszy członek tej akademii, należymy do różnych narodowości. Ta okoliczność, że te narody są złączone węzłami serdecznej przyjaźni i że posiadają pod wieloma względami identyczną przeszłość, pozwala mi wysoko cenić i głęboko podziwiać wielką kulturę narodową polską, oraz wzniosły ideał ludzkości, którym jest ona przeniknięta.

Przepełniony uczuciem wdzięczności za ten wielki zaszczyt, który mi został w dniu dzisiejszym wyświadczony, pragnę wyrazić moje gorące pragnienie, aby uniwersytet ten zawsze z powodzeniem pełnił rolę ogniska, łączącego dwa zasadnicze elementy wszelkiego postępu ludzkiego: rozwój kultury narodowej i realizację ideału ludzkości.

Po przemówieniu, Naczelnik Państwa Estonii, które zebrani wysłuchali stojąc, rektor Brzeski i dziekan Lusański składali Mu gratulacje.

Uroczystość zakończyła się odegraniem poloneza A. S. Chopina.

Wczoraj o godz. 14-tej p. minister Spr. Zagranicznych i p. Zaleska wydali w swoich prywatnych apartamentach w pałacu Kronenberga śniadanie na cześć p. Prezydenta Strandmana.

Z okazji pobytu Głowy Państwa Estonii w stolicy Polski, warszawskie władze miejskie podejmowały wczoraj Dostojnego Gościa na ratuszu czarną kawą.

O godz. 19.30 Pan Naczelnik Państwa Estonii wydał na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obiad w poselstwie estońskim. Pan Naczelnik Państwa Strandman wyjechał ze swą żoną do Zamku do poselstwa o godz. 19.15, w 20 minut potem przybył Pan Prezydent Rzplitej ze swem otoczeniem.

Po obiedzie obaj Panowie Prezydenci udali się do Opery na galowe przedstawienie. O godz. 21.20 przybyli Panowie Prezydenci ze swymi żonami. Z chwilą ukazania się obu Dostojników w loży, zebrana na widowni publiczność powstała z miejsc, a orkiestra Opery wykonała hymn estoński a potem polski. Po odegraniu hymnów zgotowano Dostojnemu Gościowi długotrwałą owację.

Po przedstawieniu Panowie Prezydenci odjechali na Zamek, gdzie podana została dla Pana Naczelnika Państwa Estonii i osób Jego świty zimna kolacja.

WYJAZD PREZYDENTA ESTONJI

Dziś o godz. 0.30 Naczelnik Państwa Estonii opuścił Warszawę, żegnany uroczystość na dworcu Głównym.

O godz. 0.10 po zimnej kolacji Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził Pana Naczelnika Państwa Estonii na dworzec Główny.

Po przybyciu na dworzec Główny, udekorowany bogato flagami o barwach estońskich i polskich, Pan Naczelnik Państwa Estonii pożegnał się ze

zgrupowanymi, poczem wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej wyszedł na peron.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej pozostał dłuższą chwilę w wagonie, poczem pożegnał się z Naczelnikiem Państwa Estonii, zamieniwszy z Nim serdeczny uścisk dłoni.

Punktualnie o godz. 0.30 ruszył pociąg przy dźwiękach narodowego hymnu estońskiego. (PAT.).

Warjat z objawieniem PRZY SAMOCHODZIE Prezydenta Strandmana

Wczoraj o godz. 12 p. Prezydent Rzeczypospolitej Estonii STRANDMAN wyjechał z Zamku na uroczystość wręczenia mu doktoratu honoris causa. W chwili, gdy samochód p. Prezydenta znajdował się przy zbiegu ul. Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia z tłumem usiłował wskoczyć na zderzak samochodu nieznanego jeźdźcy, wskakując skrzydło samochodu usunęło go na bok. Funkcjonariusze policji zatrzymali go. W komisarjacie policji okazało się, że jest to niejaki Józef Sieniński, z Pruszkowa, technik, chory umysłowo.

Sieniński zeznał, że chciał zatrzymać samochód p. Prezydenta Rplitej Mościckiego i zakomunikować mu bardzo ważne wiadomości, co do których miał objawienia we śnie. Incydent ten nie wpłynął na przebieg uroczystości.

BADANIE MIEJSKIEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ

Ajencja B. I. P. donosi: Z polecenia prezesa Rady ministrów, prof. Bartla wydelegowana została komisja dla zbadania funkcjonowania miejskiej piekarni mechanicznej przy ul. Frazdzińskiego. Na czele komisji stanął inż. Węgliński z Instytutu badań koniunktur

WALKI W CYRKU

Czarna Maska w 38 min. zwyciężył Dosnera.

Pinecki po ostrej walce w 41 min. zwyciężył Karscha.

Walka mistrzów świata Szwarc i Jaago rezultatu nie dała.

W ostatniej parze mistrz Polski Sztekker w 3 min. w walce amerykańskiej zwyciężył Debiego.

Po walce Karscha z Pineckim jakiś niezadowolony widz rzucił na arenę butelkę. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach dość często galeria w ten sposób manifestowała swe niezadowolnienie. Tym razem policja aresztowała krewkiego widza, jak się okazało — niejakiemu Zygmuntowi Zaleskiemu.

Dziś walczyli: Maska — Szwarc, dec. Pinecki — Pooshoff, dec. odw. Sztekker — Karsch, Jaago — Dosner.

gospodarczych. Komisja ukończyć ma swe prace już za kilka dni.

Jak wiadomo, piekarnia mechaniczna jest jednym z przedsiębiorstw bebesowskich, na którego gospodarke zwracaliśmy już oddawna uwagę.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

KATOWICE

POWRÓT W SZEREGI P. P. S.

„Gazeta Robotnicza” przynosi następujące oświadczenie:

„Niżej podpisani z dniem dzisiejszym występują z partji Biniszkiwicz i wstępują do dawnej P. P. S. Katowice, 7.II 1930. Karczewski Stanisław, sekretarz OKR. „Fracji rewolucyjnej”, Koper Michał, skarbnik O.K.R. „Fracji rewolucyjnej”, Chudacz Henryk, Penczek Antoni, Kocur, Wania Tomasz, Jeleń Franciszek, Michalok, Vogel Juljusz, Reguła Ryszard, Wleczyk, Gość, Brückski, Dziacko Anna.

Wyżej wymienieni towarzysze stanowią dotychczasowy zarząd placówki B. B. S. w Katowicach.

KRAKÓW

KOMISARZ KOLKIEWICZ ZASADZONY ZA NIEPRAWNE WYDALENIE URZĘDNIKÓW

Czytamy w „Naprzodzie”:

W piątek 7 b. m. toczyły się przed Sądem pracy w Krakowie procesy jedenastu pracowników Kasy Chorych, wydalonych przez komisarza Kolkiewicza. Procesy wytoczyli urzędnicy towarzysze: Józef Czarniecki, Leon Feldmann, Józef Klaja, Stefan Kotarba, Stanisław Kruczkowski, Marcin Łachecki, Feliks Misiewicz, Mieczysław Osiek, Kazimierz Przybyś, Ferdynand Schiff i Witold Żuławski z powodu bezprawnego obniżenia im przez komisarza poborów służbowych i nieprawego wydalenia. Rozprawy toczyły się do późnego wieczora. Przesłuchani zostali świadkowie: dyr. Zychowicz oraz t. dr. Michałowski, Durlak i Statter, a nadto wszyscy skarżący pracownicy

i komisarz dr. Kolkiewicz. Pracowników zastępował adw. dr. Schuldenfrei, zaś komisarza adw. dr. Bogdan. Sąd ogłosił wyrok, którym zasądził Kasę Chorych na zapłacenie pracownikom wszystkich tych sum, o które skarżyli i na ponoszenie kosztów procesowych. W motywach wyroku stwierdził sąd, że postąpienie komisarza wobec pracowników było nieprawne i naruszało ich umowy, oparte na regulaminie służbowym.

W ten sposób komisarz naraża swoją gospodarke Kasę na wieloletnie straty, na nieustanne procesy i na ponoszenie wielkich kosztów procesowych. Gospodarka ta spotyka się z potępieniem przed każdym forum!

OSTRÓW

STO CZTERDZIEŚCI CZWARTY KOMISARZ KASY CHORYCH

W powiatowej Kasie Chorych w Ostrowie i Odolanowie ustanowiony został komisarz rządowy, dr. Skokowski.

Dotychczasowy autonomiczny Zarząd składał się z 3 członków P. P. S., 3 członków N. P. R. i 3 pracodawców.

PŁOCK

URZĄD WOJEWÓDZKI MILCZY W SPRAWIE GOSPODARKI P. ALBRECHTA...

Pisaliśmy już niejednokrotnie o sprawach samorządowych m. Płocka, oraz o sławetnej gospodarce p. Albrechta i jego pomocników.

Dziwne jest bardzo, że dotychczas milczy w tej sprawie Urząd Wojewódzki, milczy Min. Spraw Wewnętrznych. A przecież mielibyśmy prawo spodziewać się przeprowadzenia lustracji komisarskich rządów p. Albrechta i obecnego stanu gospodarki miejskiej. W innych wypadkach wystarcza, aby były pismak sanacyjny rzucił jakąś insynuację, a już zjawiają się komisje lustracyjne, prowadzone są dochodzenia i t. d. i t. d. A tu nic.

Donoszą bardzo nieprzyjemne rzeczy o p. Albrechcie z Żyrardowa, z Sochaczewa, z Płocka, ale Urzędu Wojewód-

kiego nic to nie obchodzi; nawet nie wzruszają go wyniki lustracji Wydz. Powiatowego w Sochaczewie.

Płock może jeszcze poczekać, ale należy przestraszyć Urząd Wojewódzki przed lekceważeniem tych spraw, bo trzeba będzie wreszcie przyjąć odpowiedzialność za p. Albrechta i jego gospodarke w Płocku i gdzieindziej!

BYDGOSZCZ

CAR NIE JEST NIETYKALNY

Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę „Gazety Bydgoskiej” Nr. 22, która została skonfiskowana za art. w sprawie przyjęcia b. min. Cara do palestry (A. W.).

Życie i praca Robotniczej Warszawy

WŚRÓD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Walne zebranie oddziału II Zw. Prac. Komun. i Instyt. Użyt. Publicznej

W niedzielę i poniedziałek, 2 i 3 b. m., odbyły się walne zebrania członków Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ., Oddz. II (Warecka 7), w wielkiej sali Tow. Hygienicznego.

Mimo rozłamu, dokonanego przez B. B. S. i utrudnień w pracy czynionych przez Magistrat, który wszystko czynił, aby zniszczyć niezależną od Magistratu organizację zawodową, a posuwał się nawet do pozbawiania pracy członków Zarządu — Oddział II (Warecka 7) nie pozwolił steroryzować się represjami, walczyć o prawa i interesy pracowników. Magistrat uprzywilejował, wprost wyjątkowo, renegatów z ul. Wiejskiej („zwiazek” B. B. S.) przez wyłączne przyjmowanie ich kandydatów do pracy, przez zwalnianie BBS-owców od pracy dla agencji, przez bezkarność i t. p. metody. Wszystko to jednak zawiodło: stara organizacja zawodowa przy ul. Wareckiej nie tylko wytrzymała ataki Magistratu, ale okrzepła i dziś, jak zawsze, jest gotowa do obrony praw pracowników:

W ostatnich czasach organizacja przeprowadziła cały szereg akcji, jako to: o 8-godz. dzień pracy, o przesuwanie z niższych do wyższych kategorii płacy, o zasiłki jednorazowe i pożyczki dla pracowników, o zatławienie mnóstwa spraw lokalnych w poszczególnych Wydziałach, wreszcie wspólnie z innymi, o 50% zasiłek, o statut emerytalny i przeciw narzuceniu pracownikom przez Magistrat krzywdzącej i szkodliwej pragmatyki służbowej.

Świadczy to, że mimo przeciwdziałania

nia z ul. Wiejskiej, przez „zwiazek” założony dla osobistych celów przez panów z Magistratu, organizacja klasowa z ul. Wareckiej nie osłabła w swej energii i swą działalnością przysporzyła dużo korzyści pracownikom.

Z wewnętrznych prac wymienić należy — prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej z widocznymi i skutecznymi wynikami, których piękne rezultaty wieńczy posiadanie czynnej biblioteki (ok. 2000 tomów), chóru męskiego z 20 kilku osób. Orkiestra narazie nie jest czynna z powodu trudności i przeszkód ze strony Magistratu.

Sprawozdanie ogólne składał na zebraniach sekretarz Związku, tow. Wacław Kurowski, kasowe — tow. Julian Trenkler. Komisja Rewizyjna przedstawiła zebraniom po sprawozdaniach wniosek, proponujący uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji otwartej następnie długi szereg członków wyrażał głębokie zrozumienie dla pracy Zarządu w tak ciężkich warunkach, oraz wyczerpująco omawiano zagadnienia dalszych prac, stojących przed organizacją.

Na tem tle śmiech wzbudzały pretensje garstki komunistycznych warcholów, nierzeczowe i demagogiczne. Garstka to wysunęła nawet odrębną listę kandydatów do Zarządu, ale jeden z figurujących na liście oświadczył, że niema nic wspólnego z tą grupką, inni zaś nie są członkami Związku. Zostało więc na tej liście tylko 4 nazwiska. Ośmieszili się jeszcze i tem, że ta „lista” otrzymała znikoma ilość głosów, choć ich na-

SZCZAKOWA

PRZEPĘDZENIE CZUMY ZE ZGROMADZENIA

Na dzień 24 stycznia b. r. Andrzej Czuma zapowiedział swój „rrrewolucyjny” występ w cementowni w Szczakowej. W tym dniu, Centralny Związek Przemysłu Chemicznego zwołał również zgromadzenie, na które, z ramienia Centrali przybył jako referent sekretarz Związku, tow. Rusinek. Obecnych było zgórą 500 robotników. Obszerny referat na temat położenia gospodarczego i sytuacji w przemyśle cementowym, w związku z zapoczątkowaną przez Centralny Związek Rob. Przem. Chem. akcją o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle cementowym, jak również sprawozdanie ze Zjazdu delegatów cementowni, odbytego w niedzielę, dnia 19 stycznia b. r., wygłosił tow. Rusinek.

Na zgromadzenie to, Czuma wysłał kilkuset drabów z laskami (w tem gronie różni maruderzy, pupile komisarskiej Kasy Chorych), którzy krzykami, gwizdaniem i wyciem, usiłowali przeszkadzać w kontynuowaniu zgromadzenia, co im się jednak nie udało i przypadkowo przypisać można, że ich nie obito.

Sekretarz B. B. S., Rodzich zaproponował na przewodniczącego Forsta, człowieka, pozostającego pod zarzutem przywłaszczenia sobie maki, przeznaczonej podczas wojny dla biednych robotników. Kandydatura ta wywołała kateryczny protest zgromadzonych, którzy większością głosów, przeciwko 11-tu głosom bebesowców, powołałi tow. Jamroza, członka Głównego Zarządu C. Z. R. P. Ch.

Podczas przemówienia tow. Rusinka, Czuma schował się w przedsiönku. Na pierwszy ogień z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, wysunął... Rodzicha i Forsta. Wykpiłi ich tak, jak na to zasługują.

Sensacją wspomnianego zgromadzenia było pojawienie się pod koniec tegoż samego Czumy z paczką odez w pod pachą, Cementownia w Szczakowej była kiedyś twierdzą czumowską. Robotnicy żyli tam pod terorem pałkarzy i najrozmaitszego gatunku szumowin społecznych. Dziś jednak sytuacja zmieniła się nie do poznania. Dawne „bożyszcze” wygwizdano, głosu mu nie udzielono, i blademu, jak ściana, z trudem udało się wymknąć. Wołano: precz ze zdraczą klasy robotniczej, szpicel, faszysta, konfident, oddaj wkładki, oddaj zabrane pieniądze!

Nadmienić należy, że dyrekcja cementowni udzieliła sali jednocześnie na tę samą godzinę Związkowi Chemicznemu i Czumie(?!).

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 11 lutego.

Koło Elektrowni PPS. Godz. 6 w. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 zebranie członków Kola. Ref. wygłosi tow. Sieradzki Józef.

Koło Nauczycieli PPS. O godz. 8 wiecz. w lokalu Waweczka 7 posiedzenie Zarządu Kola. Obecność obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18 posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

ŚRODA, 12 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. O godz. 8 popoł. przy ul. Zamojskiego 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

CZWARTEK, 13 b. m.

Konferencja Dzielnic „Starówka”. Godz. 5 wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Referat polityczny.
 - 2) Sprawozdanie organizacyjne i finansowe.
 - 3) Wybór delegatów na Konferencję Warszawską.
 - 4) Wolne wnioski.
- Obecność wszystkich członków konieczna.

RUCH ZAWODOWY

Zw. Rob. Przem. Skórzanego Oddz. II (Waweczka 7). W niedzielę, 16 b. m., o godz. 11 rano, w sali przy ul. Waweczkiej 7, II piętro, odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

MŁODZIEŻ

Z. N.M.S. Sekcja samokształceniowa Nr. I odbędzie się 11 b. m. o godz. 7.30 (Długa 19).

RUCH KOBIECY

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU KOBIECEGO.

W sobotę 8 b. m. ukonstytuowały się władze Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. w sposób następujący: S. Woźniakowska — przewodnicząca, Dr. Budzińska — Tylicka i L. Wolnińska — wiceprzewodniczące, P. Klimowa — kierowniczka administracyjna, H. Perłowa — skarbniczka, M. Aszerówna i H. Nussbaumówna — sekretarki, Marja Wilkowa — chorążyna, K. Barandowska — kolporterka, Z. Faszczewska, J. Gacowa, Z. Poleciówna, M. Skrzynecka, K. Zawadzka, I. Zielińska — członkinie Zarządu.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że na dzisiejszym zebraniu na Lesznie 53, parter, o godz. 7 wiecz. referat p. t. „Turcja Współczesna” wygłosi tow. dr. Popiel - Szmidt, dzieląc się wrażeniami z kilkumiesięcznego pobytu w kraju, który przeżył tam wielkie przekształcenie wewnętrzne. Towarzyski, sympatyczny, weźmie liczny udział w zebraniu.

Zebranie delegatów W. W. K. na konferencję okręgową. Tow. tow. dr. Budzińska, Tylicka, Helena Perłowa, Zofia Poleciówna, oraz zastępczyni tow. tow. Michalina Skrzynecka i Marja Wilkowa, proszone są o niezawodne przybycie na zebranie delegatów dziś we wtorek o godz. 8 i pół wieczorem do lokalu Warsz. Wyzd. Kob. Leszno 53, parter.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej W. W. K. celem ukonstytuowania się, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 i pół w lokalu Leszno 53 parter. Proszona są o przybycie tow. tow. Eleonora Ciemlicka, Marja Chodźkowska, Wanda Müntzerowa, Wiktorja Mirowska, Wanda Strautlingowa.

ŚRODA, 12 b. m.

Koło Kobiet dzielnicy Praskiej. O godz. 5 po poł. w lokalu Zabkowska 41-43 Ogólne zebranie Kobiet.

Ruch kult.-oświatowy

Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej. Zebranie Sekcji Kolonii technicznych odbędzie się w czwartek 13 b. m., o godz. 7 wiecz. Waweczka 7.

Weneryczne

skórne i niemoc elektroliczenia.

Dr. M. ALTFELD

8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50 (przy Marszałkowskiej)

Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.

Dr. I. Amsterdamski

ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)

Przym. 9 r. — 9 w. Panie 4 — 6. Niedz. 9 r. — 6 w.

Niezamożnym ceny lecznicowe

Weneryczne

syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektrolicznicy światła.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przym. 9 r. — 9 w. Ceny lecznicowe

ZASŁABNIĘCIE Z GŁODU

Na rogu ul. Agrikola i Al. Ujazdowskiej zasnął i upadł na chodnik 19-letni Józef Gramowski, bez zajęcia (Kawczyńska 49). Lekarz Pogotowia stwierdziwszy, że przy-

czyną zasłabnięcia było wycieczenie z głodu, przewiózł Gramowskiego do szpitala Dz. Jezus.

ZAMORDOWANIE MATKI I SYNA

Jeszcze dnia 29 ub. m. zaginęli w zagadkowy sposób 48-letnia Emilia Starkowa i syn jej 14-letni Piotr, zamieszkujący u gospodarza Konstantego Czernieja, we wsi Kobyle, pow. Chełmskim w woj. lubelskim. Wszczęte poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero onegdaj policja wpadła na trop i ustaliła, że

matkę i syna zamordowano. Aresztowany Czerniej w toku badania przyznał się do zbrodni, oświadczając, że zwłoki ich włożył do worków, obciążył kamieniami, wywiózł i wrzucił do rzeki. Powód zabójstwa — nieznan. Poszukiwania zwłok trwają.

NAGŁY ZGON W KAWIARNI

Wczoraj rano w tramwaju linii Nr. 17 na ul. Marszałkowskiej zasnął nagle jakiś pasażer. Konduktor przy pomocy innych pasażerów przeprowadził chorego do pobliskiej kawiarni „Lublinianka”, przy ul. Marszałkowskiej 64, gdzie przed przybyciem le-

karza Pogotowia — zmarł. Ze znalezionych dokumentów okazało się, że jest to 69-letni Stanisław Mikołaj Trzeciak, b. przemysłowiec, (Koszykowa 49). Zwłoki policja zezwoliła rodzinie przewieźć do mieszkania.

ŚMIERĆ ALKOHOLICZKI

Na ul. Podwale róg Nowomiejskiej zasnęła nagle 81-letnia Walerja Stankiewiczowa, żebaczka (Bugaj 18). Pogotowie przewio-

zło staruszkę do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła. Stankiewiczowa była nałogową alkoholiczką.

NIEFORTUNNA WYPRAWA KASJARZY

Przy ul. Leszno 42, na 3-m piętrze od frontu znajduje się lokal centralnego komitetu pomocy żydom, dotkniętym przesileniem gospodarczym m. Warszawy. Kasjarze upatrzyli ten lokal za teren swej wyprawy. W ub. niedzielę, około godz. 23.00 woźna Fajga Himelfarb, nocująca w tym lokalu, zamierzała wejść przez kuchenne drzwi. Zasnęła je zamkniętą na haczyk od wewnątrz. H. zaczęła na schodach do godz. 1.00 na powrót woźnego Abrahama Szwarmana. Ten, posilając się siewkiera, odbił zamek. Po wejściu do lokalu, stwierdzono ślady gospodarki złodziejskiej. W dużej sali biurowej widniał w suficie duży otwór, prowadzący ze strychu, drugi otwór był zrobiony w dachu. Zamek przy drzwiach, prowa-

dzących do archiwum, gdzie wisi jeszcze dawny napis „Kasa”, był wyrwany. Drzwi, prowadzące do pokoju z napisem „Rachuba”, były otwarte, zaś kasa ogniotrwała uszkodzona w 2-ch miejscach na froncie i c lewej stronie. Na miejscu przestępstwa kasjarze poostawili buteleczkę z oliwą, topatkę dziecięcą, parasol i sznur. Straż wkrótce uszkodzenia kasy, wynoszą 500 zł. Zaznaczyć należy, że w kasie tej znajdowały się tylko stare weksle, oraz książki i papiery biurowe. Już przed dwoma laty kasjarze po raz pierwszy złożyli w tem miejscu wizytę, rozbijając kasetkę stalową i zabierając znaczki stemplowe i pocztowe, na sumę 58 zł.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM

Na terenie Warszawy już od dłuższego czasu grasuje, szczególnie w dzielnicach robotniczych, najwięcej na Powiślu oszust, Marjan Gawryłojek (Złota 48), którego specjalnością jest naciąganie robotników, pozostających bez pracy. Wydrwigrosz zgłasza się do sklepów spożywczych lub restauracji, zapytując właścicieli, czy nie znają gdzieś w pobliżu ludzi bez pracy, ponieważ on ma posady na woźnych do fabryki amunicyjnej „Pocisk”. Otrzymawszy adresy, G. zgłasza się, starając się zastać w domu tylko żonę lub rodzinę bezrobotnego. Tam, powołując się na właściciela danego sklepu, uprasza rodzinę właściciela mieszkania o wręczenie

mu świadectw poprzedniej pracy i książeczki wojskowej, a następnie wyludza od 15 do 30 zł., rzekomo jako opłatę na marki stemplowe. Oszust występuje pod nazwiskami swych ofiar jako Sowiński, Kwasiński, Stachowiak i t. p. W każdym prawie wypadku oświadcza, że wakuja posady na kierowców, woźnych, robotników i t. p. w fabryce „Pocisk”. W 9 komisariacie już 15 osób złożyło zameldowanie na bezcelnego wydrwigrosza. Ryposis jego. Twarz szczupła, brunet, wzrost średni, lekko zezowaty na lewe oko, w czapce cyklistowskiej szarej, jesionka szara kieszonowa. (W.A.D.).

Szopka polityczna

PIÓRA HEMARA, LECHONIA, SŁONIMSKIEGO I TUWIMA. KUKIELKI DASZEWSKIEGO.

Podobno warszawska organizacja T. U. R. ma zamiar zakupić całe przedstawienie szopki dla towarzyszy turowców. Świetny pomysł!

Szopkę w „Colosseum” trzeba obejrzeć i posłuchać piosenek. Skrzy się w nich przedni dowcip utalentowanych pisarzy, dowcip bolesny i ostry, ale tak doskonały, tak sprawiedliwie podzielony, że gniewać się ani obrażać się nie może najbardziej nawet poszkodowany. Dostało się w szopce P. P. S., dostało się i kilku towarzyszom, z marsz. Daszyńskim na czele: Strużowi, Niedziałkowskiemu, Libermanowi. „Kochana stara buła P. P. S.” potraktowana została bez złośliwości, której nie szczędzili szopkarze wielu kukielkom sanacyjnym.

„Sprawozdania” z szopki nie wyobrażamy sobie inaczej, jak w postaci przedruku piosenek i odbitek fotograficznych z kukielek. Notatka niniejsza nie jest zatem sprawozdaniem, napisana została, aby zachęcić jaknajwięcej naszych czytelników do pójścia do „Colosseum” (Mała Sala, Nowy Świat 19, 7.15 i 9.15 wieczór) na dwie godziny szczerego, dobrego, mądrego śmiechu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Student U. W., rutynowany korepetytor, udziela korepetycji i lekcji w zakresie gimnazjalnym z językiem niemieckim. Przygotowuje do egzaminów przedwstępnych, oraz wyczuca przystępnym systemem nawet najbardziej zaniedbanym. Łaskawe zgłoszenia: Browarna 17—20.

Student medycyny udziela lekcji, korepetycji. Specjalność: łacina. Pańska 111 m. 32.

Ofiara rządów Jaroszewicza, Piotr Rzońca, ezofar, ślusarz - mechanik z wieloletnią praktyką, prosi o pracę. Oferty do „Robotnika” pod „Dla Rzończy”.

„CAPITOL”

Marszałkowska 125. Początek o g. 4.30 występy o g. 6, 8 i 10

Kino „PAN”

Nowy Świat 40 początek g. 5. Passe-partout i bilety ulg. nie ważne

Największy tragiczny ekran Emil Jannings oraz Olga Baklanowa i Fay Wray

W dramacie ULICA GRZECHU

NA SCENIE KINA „CAPITOL REWJA Znakomity duet taneczny — Kamińska i Gronowski. Pieśniarka — Marja Żelska. Gierasiński, ZIELSKA-STANIEWSKI w skeczu p. t. HOTEL WENUS”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dziś. Przejściowy silniejszy spadek temperatury w Wileńskim, potem umiarkowany lub lekki mróz. Chmurno ze śniegiem na południu, a z przejaśnieniami na północy kraju. Slabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

„Ratujmy niemowlęta”. Towarzystwo „Ratujmy niemowlęta”, prosi osoby sympatyzujące z jego akcją, o jaknajrychlejsze zgłaszanie się do biura Towarzystwa Nowy Świat 8-10 m. 26 od 11 godz. do 2.00 celem uczynienia z „Dnia Niemowlęcia” wielkiej manifestacji na rzecz pałacej sprawy, pomocy dla opuszczonego macierzyństwa.

Rejestracja woźniców. We wtorek, 11 b. m., w kolejnym dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwolenia na prawo jazdy na r. 1930 przez woźniaków ciężarowymi wozami konnymi, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4), w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 3.801 do 4.000.

Pobór. We wtorek, 11 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. P. Nr. 1.

Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z komisariatu rządu.

O obowiązku zgłaszania chorób papuzich. Komisariat rząd. m. stoł. Warszawy wrócił się do ministerstwa rolnictwa z prośbą o wydanie zarządzenia, aby zaraz papuzię zaliczyć do chorób zwierzęcych, podlegających obowiązkowi zgłaszania.

Niezależnie od tego komisariat rządu wyzywa ludność w jej własnym interesie do zgłaszania wszystkich zachorowań papuzich lekarzom weterynaryjnym właściwego starostwa grodzkiego, którzy badać będą stan zdrowia papug bezpłatnie.

Oprócz tego komisariat rządu wydał starostom grodzkim polecenie przeprowadzenia w miejscach większego skupienia papug (w Ogrodzie Zoologicznym, sklepach sprzedających ptaki etc.) inspekcji, w celu zbadania stanu zdrowia tych papug.

Grype, kaszel i bronchit uleczysz systematycznym pićm szcawnickich wód krakowskich „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materii usunie Ci szcawnicka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

Co wyświetlają kina?

Atlantic (Chmielna 33): „Czterech djabłów” — Murnan’a z Janet Gaynor.

Apollo: „Uroda życia” polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborekim.

Astra: „Zagłada Rosji” z Malikowem.

Casino: „Uroda życia”, polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborekim.

Capitol: „Ulica grzechu” z Em’lem Janningsem i Olga Baklanową.

Colosseum: „Przed wyrokiem” z Olga Czechorą i Warwickiem Ward oraz rewja.

Filharmonja: „Książę student” z Ramonem Novarro i Norra Shearer.

Hollywood: „Szatańska miłość”.

Miejski: „Coraz przedziej” z Har. Lloydem.

Pan: „Ulica grzechu” z Janningsem.

Palace: „Karól XII” z Gósta Eckmanem.

Quo Vadis: „Ekspres szkocki”.

Splendid: „Białe cienie”.

Stylowy: „Żelazna maska” z Douglasem Fairbanksem.

Światowid: „Skrzydłata Hota”.

Tęcza: „Szalony książę” z Joanną Crawford.

Wisła: „Przedwiośnie” Żeromskiego.

Wodewil: „Drapacze chmur” z Williamem Boydem i Sue Carol.

Znicz: „Asfalt” z Betty Aman.

Akropolis: „Świat bogów, ludzi, zwierząt i obcyżarów”.

Bajka: „Wieżień z Sing - Sing”.

Italia: „Pod prejęciem hańby”.

Kome’as: „Płodność”.

Lux: „Córka pułku”.

Mewa: „Rozkosz zemsty”.

Muza: „Markiz d’Eon”.

Promień: „Tajemnicza banda” i „Moja rodzina”.

Riviera: „Grzeszna miłość”.

Stella: „Egzyzyczna kochanka”.

Sokół: „Policmaister Tagielw”.

Świt: „Książęta na wygnaniu”.

Tomboła: „Najparadziejsza parada” i „Obronca w masce”.

Uciecha: „Kobieta” z Norma Talmadge.

COLOSSEUM Nowy Świat 19

Początek o g. 6-1.

Kto złożył dziś niniejszy numer pisma w kasie Kina Colosseum otrzyma dwa bilety ulgowe w cenie po 2 zł. na parter, na program pełen czaru i zachwytu:

1) Na scenie oszałamiająca rewja KAŻDA Z NAS JEST BABY

Przeгляд najnowszych ameryk. piosenek

2) Na ekranie wzruszający dramat PRZED WYROKIEM

„WODEWIL” N. ŚWIAT 43

Początek 6, 8 i 10.10

„WILLIAM BOYD”

niezapomniany „BURŁAK Z NAD WOŁGI” i prześliczna SUE CAROL w najnowszym arcydziele produkcji CECILA B. de MILLEA

DRAPACZE CHMUR

Wzruszający dramat na szczytach olbrzymów wielkomiejskich. Niezwykle przećia „Ludzi bez nerwów”. „Siódme niebo” owiana czarem miłości i romantyzmu

Kino WISŁA TAMKA 34

vis a vis Cyrku

PRZEDWIOŚNIE

wg. powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO

W roli głów. Zbyszko Sawan M. Gorczyńska M. Modzelewska, Bogusław Samborski, Bolesław Mierzejewski, Stefan Jaracz

Wład. Walter i W. Innych gwiazd ekranu polskiego.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51

Na ekranie

ZAGŁADA ROSJI

Dzieje największego szariatana wszystkich czasów sybirskiego chłopca, Rasoutina w roli głównej MIKOŁAJ MALIKOW.

Na scenie rewja pod kier. art. E. REJA z udziałem: 1) Maszarka, 2) Trio Galay dust zagraniczny, 3) W. Orski.

W celu umiędnicia n-tłoku prosimy o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Dojazd tramw. 1, 2, 2a 8 i Z. Sala dobrze ogrzana.

KINO-TEATR „ZNICZ” tel. 114-05.

Początek o g. 5-jej, w sob. i niedz. o 3-jej.

ASFALT

potężny dramat, osnuty na tle miłości policjanta i złodziei.

W rol. gl.: Betty Aman i Gustaw Fröhlich

Na scenie: Rewja p. t. „Pod gazem”

Udział biorą: Nluta Bolska, Wacław Zdanowicz, M. Danecki oraz 8 Tajpan-Girls.

Ceny biletów od 1 zł. do 2.50.

„CASINO” Nowy Świat 50

Początek o g. 6, 8, 10.

Najnowszy film produkcji polskiej

wytwórni LEO-FILM

pg. nieśmiertelnej powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO

URODA ŻYCIA

Reżyserja: J. Gardan. Zdjęcia: Sew. Stejnwrzel. W rol. gl.:

NORA NEY, A. BRODZISZ, BOG. SAMBORSKI, ST. JARACZ, EUG. BODO, W. GAWLIKOWSKI, IRENA DALMA.

Kino „TECZA” Przejazd 9 (obok

dziękowe „Palacu Mostowalich) Początek seansów: 6, ost. 10.

„SZALONY KSIĄŻĘ”

w rewelacyjnej obsadzie

Joan Crawford, William Haines oraz Slim

Nadprogram Tygod. dźwięk. Metro-Gold. Mayer oraz śpiew, muzyka, tańce

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotezna 8 Długa 25 Początek 6.30. Sobota i niedziela 5 pp.

Dla młodzieży dozwolony

HAROLD LLOYD

w komedji p. t. „CORAZ PRZEDZIEJ”

Nadprogram

„CUDA KINEMATOGRAFJI”

W trakcie wyświetlania powyższego filmu fachowych oblatniedl udzieli jego realizator W. P. Najen

WIELKA AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ



WOJNA—ZMORĄ LUDZKOŚCI
Scena z I-go aktu specjalnego przedstawienia

W WARSZAWIE

Z okazji przybycia do Polski członków Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbyło się w niedzielę w Warszawie, w wielkiej sali Z. Z. K. olbrzymie Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej z udziałem członków Biura.

Na naszych ilustracjach uwidocznione są fragmenty z Akademii i specjalnego przedstawienia.

Sprawozdanie z Akademii podaliśmy w numerze wczorajszym, zaś dalsze szczegóły zamieszczamy na str. 3-ej.



„RĘCE ŁAMIĄCE KARABINY”
Scena z aktu II-go przedstawienia na Akademii

CYRK

Dziś program i d. c. walk
Ostatnie dni turnieju
1) Maska — Szwarz
2) dec. aż do rezultatu
Pinecki — Pooshoff
3) dec. odw. Sztekker — Karsz
4) Jaago — Dosner

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIS

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Radiowy poranek szkolny a) Chór uczniów i uczeń szkoły zawodowo-dokształcającej Nr. 19 pod kier. prof. Drzewskiego odśpiewa szereg pieśni i kolęd, b) Orkiestra mandolinistów szkoły powszechnej Nr. 29 wykona szereg utworów kompozytorów polskich, c) Płyty gramofonowe. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20—15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.45 Przerwa. 15.45 „Chwilka lotnicza” (użycie spadochronu w lotnictwie) — wygl. pułk. Tadeusz Mokłowski. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.40 „O zamkach jury Krakowskiej” — opowie prof. Aleksander Janowski. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra R. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Tadeusz Kowalski (wioloncz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Transmisja z opery Katowickiej Opera „Luiza” Gustawa Charpentiera. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, sportowy, Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.).

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci. Audycja szkolna w wyk. orkiestry uczniów gimnazjum im. Rejtana w Warszawie. 16.45 — 17.15 „Józef Szigeti” — najsłynniejszy skrzypek współczesny, feljton ilustrowany płytami wygłosi p. Feliks Lubński. 17.15 Odczyt p. t. „Ludwik Waryński” — twórca socjalizmu w Polsce, wygl. p. Jan Cynarski. 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza”, korespondencja bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 Radiokronika — wygl. dr. Marian Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny: Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton p. t. „Trzy dni na „Podhalanie” — wygl. p. Julian Ginsbert. 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisława Korwin — Szymanowska (sopran), Zbigniew Drzewiecki (fort.) i Feliks Szymanowski (akomp.). 21.10 Kwadrans literacki. Fragment z powieści Karola Spittlera p. t. „Wrogowie dziewięci”. 21.25 Dalej ciąg koncertu. 22.10 Feljton p. t. „Misterium nocy — sen” — wygl. dr. med. Jerzy Szpakowski. 22.25 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Małinowej Hotelu „Bristol”.



Widok sali teatru Ateneum napełnionej po brzegi tłumami młodzieży robotniczej

ZE SPORTU

TYDZIEŃ „PROPAGANDY”

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI Z OKAZJI 5-LECIA Z. R. S. S.

W dniu 9 marca Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. urządza uroczystą Akademię z okazji 5-lecia istnienia Zw. Rob. Słow. Sport. Program uroczystości podajemy na innym miejscu. Oczywiście wszystkie kluby robotnicze muszą już rozpocząć przygotowania do tych uroczystości. Ale poza uroczystościami kluby muszą pamiętać również o pracy propagandowej.

Tydzień przed wymienioną wyżej Akademią wyznaczony został właśnie przez WRSKO jako

Tydzień propagandy na rzecz naszych klubów. W tym celu wydane zostaną przez WRSKO specjalne afisze, broszury, ulotki, które kluby winny rozkolportować na swym terenie działania — przez Zw. Zaw. i partje polityczne. W związku z tem istnieje konieczność zwoływania we właściwym czasie masówek, zebrań i t. d.

Naszem hasłem będzie:

„ROBOTNICZY DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH!”

TURNIEJ PING-PONGOWY O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO STOLICY

W ubiegły piątek rozpoczął się w Warszawie również turniej ping-pongowy o mistrzostwo Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Pierwszy mecz odbył się w lokalu Skry pomiędzy gospodarzami a Turem Wola. Zwyciężyła bezapelacyjnie Skra w stosunku 7:0.

Dziś we wtorek o godz. 19.30 grają w lokalu Tur Wola (Grzybowska 57) Gwiazda z Turem. Jutro w środę o godz. 19.30 Skra we własnym lokalu walczyć będzie z Marymontem a Zar spotka się z Czerwonymi w lokalu tych ostatnich (Dzielnia 95).

ZEBRANIA SEKCIJ WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR.

ZEBRANIE SEKCIJ GIER RUCHOWYCH. W środę dnia 12 lutego r. b. o godz. 20. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Flory 1) zebranie Sekcji Gier Ruchowych W. R. S. K. O.

Proszeni są o przybycie: Ob. Orłowicz, tow. Maciejewski (Skra), Babicki (Powiśle) oraz delegaci Gwiazdy i Marymontu. Na porządku dziennym: rozłożenie dalszych rozgrywek.

ZEBRANIE SEKCIJ PING-PONGOWEJ. W dniu 12 lutego we środę o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Sekcji ping-pongowej (w lokalu WRSKO). Proszeni są o przybycie członkowie Sekcji. Na porządku dziennym: rozłożenie dalszych rozgrywek.

CZY WIECIE, ŻE...

— Hokejowy turniej klubów robotniczych okręgu stołecznego zorganizowany zostanie w drugiej połowie lutego na boisku AZS-u. Udział wezmą drużyny Skry, Marymontu oraz Zniczu (Pruszków).

— Imena (Turyngia) pertraktuje ze Skrą i Marymontem. W razie pomyslnego sfinalizowania rokowań jedna ze wspomnianych drużyn piłkarskich wyjechałaby na święta Wielkanocne do Turyngii.

Z W CZORAJEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.902, kabeł 8.92, dolary 8.86. Z dewiz europejskich słabszy był Londyn i Zurych, mocniejszy Mediolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.40, za dewizy Berlin 212.98. Na rynku prywatnym dolary 8.86 i ¼, ruble złote 4.64 i ¼, czerwonce sowieckie 1.72 dolary.

Na rynku akcyjnym dało się zauważyć większe ożywienie. Kursy akcji przemysłowych miały tendencję wzrostową. Podniosły się: Warszawski Cukier z 29.00 na 31.00, Węgiel z 53.75 na 54.00, Modrzejów z 13.25 na 13.75, Starachowice z 21.75 na 22.25. W dziale pożyczek państwowych osiągnęły dużą zwwyżkę obydwie „premiówki”, a więc: 4% Poż. Inwest. z 123.75 na 125.00 a 5% Dolarowa z 78.00 na 79.80. Mocną tendencję miała również 5% Pożyczka Konwersyjna, która podniosła się z 51.00 na 52.00. Listy zastawne ziemskie i miejskie cieszyły się dość dużym popytem.

FOTOGRAFIE

do pasz- w 15 m² portów wykonywa Z- kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

KALIGRAF

BERMAN naucza pięknie pisać. Elektoralna 14 m. 56

Ogłoszenia drobne

PATFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach. po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Mebie

Stołowe, sympianie węgierskiego ieszionu czesotowe debowe 12 sztuk 1200 zł z afv trzy-drzewiowe brystolki — duży wybór mebli kuchennych komplet biało-lakierowany 6 sztuk 220 zł. Solaty długoterminowe Marszałkowska 125 w podwórzu.

Z Ogru

ścienne, zesadarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gułmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

MEBLE

otomany gwarantowane oraz patefony. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach”

Nowy
o 8 w. „Ma g a a”

Letni
o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20. Po raz pierwszy głósna sztuka p. t. „Karol i Anna”, grana na kilkudziesięciu scenach europejskich z niezwykłym powodzeniem. W rolach głównych M. Strońska, L. Czacharska, Krasnowiecki i Strachocki

Teatr Wielki jest dzisiaj nieczynny. We środę, po dłuższej przerwie, spowodowanej wyjazdem p. Czapskiej, grana będzie świeża wystawiona 4-aktowa opera „Ijola” Piotra Rytyla z p. Bandrowską - Tureką po raz pierwszy w partii tytułowej. W czwartek „Jenufa”.

Teatr Narodowy „Bal w obłokach”. Teatr Letni. Jezcze tylko dziś, jutro i pojutrze — ostatnie 3 razy „Książę małżonek”.

W piątek, dnia 14-go b. m. wchodzi na repertuar nowa lekka komedia Gustawa Beylina p. t. „Mąż naszej panienki”, której treść oparta jest na tle małżeństw współczesnych.

Teatr Nowy. Codziennie „Magja”. Teatr Polski gra tylko do piątku włącznie sztukę amerykańską „Rywale”.

W sobotę premiera głósnej sztuki Bernsteina p. t. „Melodramat”.

Teatr Mały. „Wilki w nocy”.

Morskie Oko. „Gwiaździsty Warszawa”. Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokół Bartel”.

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy”.

Teatr „Mignon”. Rewja „Dancing, winda śpiew”.

Teatr „Momus”, Senatorska 29. Dziś „Wezystko dla Was, troszkę dla nas”.

Teatr „Wesoły Wieczór”, Chłodna 49. Dziś premiera rewji karnawałowej, pod tytułem „Weź mnie”, pióra Własta i Christjana. W premierze dzisiejszej bierze udział 31 osób zespołu.

Musie - Hall „Oricum”, Bielańska 5. Dziś program Nr. 2.

Teatr „Nowości”, (Bielańska 5). Od środy, 12 lutego codziennie o godz. 8.15 wiecz. wiadomości Teatru regionalnego „Sandomierskie wesoło”, układu Tadeusza Skrzyńskiego. „Sandomierskie wesoło” jest drugą premierą Teatru Regionalnego, który obiecał całą Polskę, wystawiając słynne „Wesoło na Kurpiach”.

Robert Soetens w Konserwatorium. Skrzypek francuski Robert Soetens zdecydował się dać własny recital skrzypcowy w sali Konserwatorium dziś dnia 11 lutego. W programie Veraccini Sonata E-moll Bruch, koncert skrzypcowy G-moll oraz utwory Saint - Saensa, Ravela, Rimskij - Korsakowa, de Falla i in. Bilety Marszałkowska 98.

Szopka polityczna. Sala „Colosseum”. Codziennie szopka polityczna pióra Hemarr Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 m.n. gr. 20, powyżej 60 m.n. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.